

W hołdzie bohaterom powstańczej Warszawy

W 34 rocznicę wielkiego zrywu zbrojnego mieszkańców okupowanej stolicy przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy — Powstania Warszawskiego — społeczeństwo miasta oddało hołd bohaterom walk powstańczych: żołnierzom wszystkich nurtów antyfaszystowskiego ruchu oporu oraz walczącym z nimi ludności cywilnej.

Pod Pomnikiem „Bohaterów Warszawy” — „Nike” a także w kwaterach powstańczych Armii Ludowej i Armii Krajowej na Cmentarzu Powązkowskim — kwiaty złożyły delegacje: Stołecznego Komitetu FJN, wojska, stołecznych organizacji ZBoWiD i Związku Inwalidów Wojennych, młodzież oraz przedstawiciele załóg zakładów pracy stolicy.

W stolicy odsłonięto wczoraj tablicę upamiętniającą zdobycie 20 sierpnia w czasie walk powstańczych ważnego bastionu hitlerowców — gmachu PASTY przy ul. Zielnej.

PAP

Gospodarskie odwiedźiny P. Jaroszewicza w Krośnieńskim

Nie tylko turystyka wytycza przyszłość Bieszczadów

Członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Piotr Jaroszewicz przebywał wczoraj w województwie krośnieńskim. Gospodarskie wizyty rozpoczął od zwiedzenia nowo budowanej fermy owczej Spółdzielni Kółek Rolniczych w Czarnej koło Lutówki.

Ferma — obliczona na chów 10 000 owiec — jest przykładem wprowadzania i rozwijania w Bieszczadach nowoczesnych form gospodarki rolnej.

P. Jaroszewicz obserwował także pokaz nowego specjalistycznego sprzętu rolniczego, przeznaczonego do prac na terenach górskich i rekultywacji obszarów rolniczych.

Następnie premier w towarzystwie gospodarzy województwa, spotkał się z młodzieżą harcerską uczestniczącą w operacji ZHP „Bieszczady 40”. Zwiedził stację harcerską Choraży Wrocławskiej w Czarniej, zapoznając się z dorobkiem harcerzy z całego kraju, pracujących w ramach tej operacji na rzecz zagospodarowania Bieszczadów.

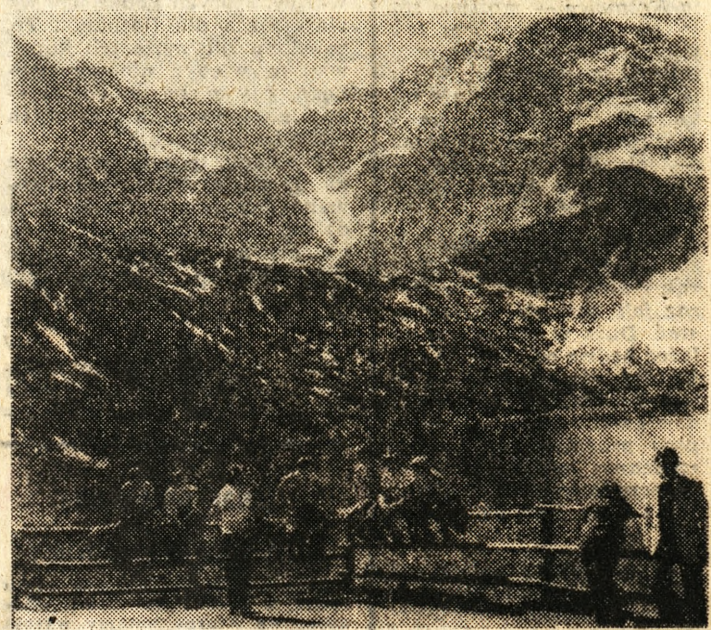
Piotr Jaroszewicz odwiedził także nowo zbudowane Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” w Sanoku — największe w kraju wytwórcę różnego rodzaju wyrobów gumowych typu uszczelniającego. Sanocki „Stomil” jeszcze w bieżącym kwartale osiągnie projektowaną zdolność produkcyjną, a do końca roku uruchomi produkcję ponad 500 dalszych wyrobów, m. in. dla przemysłu motoryzacyjnego.

Po zwiedzeniu wydziałów produkcyjnych nowych obiektów fabryki premier P. Jaroszewicz spotkał się z załogą sanockiego „Stomilu”. Uroczystym momentem spotkania było wręczenie ponad 100-osobowej grupie zasłużonych w pracy „stomilowców” oraz budowniczych tego zakładu odznaczeń państwowych.

Piotr Jaroszewicz — po wizycie w Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil” w Sanoku — udał się do przodującego gospodarstwa Spółdzielni Kółek Rolniczych w Miejscu Piastowym, zwiedzając po drodze.

Dokończenie na str. 2

Tatry zawsze chętnie odwiedzane



Jak co roku Zakopane i w lecie przeżywa prawdziwy najazd wczasowiczów i turystów. Są dni, kiedy Morskie Oko odwiedza blisko 30 000 wycieczkowiczów.

CAF — fot. Momot

CO O TYM SĄDZICIE

Wszystko dla specjalistów

— Dla specjalistów jest wszystko. Taką uwagę, wypowiedzianą z zapałem w głosie, goryczą i żądzą słyszałem ostatnio w trzech różnych miejscowościach.

„Specjaliści” to ludzie, którzy z racji swojego wykształcenia i przygotowania zawodowego są wprost niezbędni dla normalnego funkcjonowania przedsiębiorstwa lub określonej społeczności. Mają rozmowy, myśli, konkretnie o elektronice w jednym z zakładów „Metalplastu”, zlokalizowanych w kilkusetosobowym mieszkaniu, o lekarzu-akuliście w innym mieszkaniu tej samej wielkości i o nauczycielu na wsi, będącej siedzibą władz gminnych. „Wszystko” to znaczy mieszkania „od zaraz”, praca dla współmieszkańców, miejsce dla dziecka w przedszkolu, często — talon na samochód. Zawód i gorycz, z jakim o tej sprawie mówiono, a nawet zazdrość, której nawet nie starano się ukryć, brali się stąd, że wszystkie te dobra i społeczne przywileje, na które przeciętny obywatel czeka często latami, gwarantowano ludziom w środowisku nowym, czyniąc z nich (z mieszkań) czy samochodów) formę zachęty do podjęcia pracy i osiedlenia się w danej miejscowości.

— To niesprawiedliwe — mówili z oburzeniem moi rozmówcy. — Każdy taki specjalista powoduje wydłużenie się kolejki oczekujących na przydział mieszkania. Jak równość, to równość, niech czekają wszyscy. Może czekać robotnik, może więc i magister inżynier.

A co na to przedstawiciele lokalnych władz?

— „Metalplast” produkuje elementy wyposażenia mieszkań. Jeżeli nie zatrudni elektronika, zakład nie będzie normalnie pracował, a więc budownictwo nie otrzyma oczekiwanych detali lub otrzyma ich mniej. W konsekwencji ci, którzy stoją w kolejce po mieszkanie, będą w niej stali jeszcze dłużej. Nie zatrudnimy zaś elektronika, jeżeli nie zaproponujemy mu mieszkania i pracy dla współmieszkańców. Konkurencja na rynku pracodawców jest ogromna — ktoś, kto ma możliwość podjęcia pracy w dużym mieście, w którym kończył studia, nie zdecyduje się na wyjazd do małej miejscowości, w której także latami musiałby czekać na mieszkanie.

— Lekarz-akuliści jest u nas — bez przesady — specjalistą na wagę złota. Kiedyś ktoś taki dojeżdżał do nas z odległego miasta, ale już od czterech lat pacjenci muszą dojeżdżać na leczenie do miejscowości oddalonych od nas o ponad sto kilometrów.

— Tak — usłyszałem w Urzędzie Gminy. — Rzeczywiście dajemy mieszkania nauczycielom z wyższym wykształceniem. A kto ma uczyć w naszej Gminnej Szkole Zbiorczej, która wkrótce stanie się dziesięcioklasową? Jak inaczej zachęcić absolwentów uczelni do osiedlenia się u nas?

„Obie strony” w ten oto sposób sformułowały swoje racje. Która racja jest społecznie ważniejsza? Która — zwykła demagogia? Nie dość mieszkania specjalistom, czyli — nie wypuszczając nikogo do sprawiedliwie ustalonej kolejki to przecież pozbawiać „Metalplast” elektronika, bez którego zakład — jak się to mówi — długo nie pociągnie, zmusić dziesiątki, a może setki ludzi do uciążliwych podróży po parady lekaarskiej i recepcji, a większą szkołę, która miejscowym dzieciom ma stworzyć równe szanse z ich miejskimi kolegami pozbawić dobrze przygotowanego nauczyciela. Dać mieszkanie „od ręki” poszukiwanemu specjalistom oznacza zaś po prostu odsunąć kogoś innego na dalsze miejsce w kolejce. Czy jednak otrzymując klucze jakiś czas po ustalonym pierwotnie terminie mimo wszystko czegoś się jednak nie zyskuje?

ZYGMUNT ROLA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-359 Poznań.

Kolejna polska inicjatywa w ONZ

Prawo dziecka do życia w najkorzystniejszym środowisku

Z szerokim zainteresowaniem i poparciem licznych państw spotkała się zgłoszona przez Polskę na forum genewskiej sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ propozycja podjęcia międzynarodowej współpracy w zakresie tworzenia jak najlepszych warunków środowiskowych dla dziecka. Inicjatywa ta zakłada podjęcie przez ONZ-owski Program Ochrony Środowiska (UNEP), wspólnie ze Światową Organizacją Zdrowia i Funduszem Narodów Zjednoczonych pomocy dzieciom, nowego programu pod nazwą „Dziecko a środowisko”.

Jest to kolejna propozycja Polski w przygotowaniach do Międzynarodowego Roku Dziecka. Poprzednią inicjatywą PRL — projekt międzynarodowej konwencji w sprawie ochrony praw dziecka — zo-

stała już zaakceptowana przez Radę Gospodarczo-Społeczna ONZ. Uchwalenie tego nowatorskiego dokumentu przez Zgromadzenie Ogólne ONZ ma nastąpić w 1979 r., stanowiąc jedno z istotnych wydarzeń Międzynarodowego Roku Dziecka.

Podkreślając znaczenie prawa dziecka do życia w środowisku odpowiadającym potrzebom jego fizycznego i psychicznego rozwoju, przedstawił ciele Polski, Jan Woroniecki za propozycji na forum Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ, aby temat „Dziecko a środowisko” został podjęty przez wszystkie agendy ONZ, odpowiedzialne za kształtowanie współpracy międzynarodowej w dziedzinie ochrony środowiska i opieki nad dzieckiem.

PAP

E. Babiuch przyjął delegację algierskich parlamentarzystów

Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, zastępca przewodniczącego Rady Państwa PRL Edward Babiuch, przyjął wczoraj delegację Ludowego Zgromadzenia Narodowego Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, na któ-

rej czele stoi przewodniczący zgromadzenia — Rabah Bitat. Podczas spotkania omówiono stan i perspektywy rozwoju stosunków polsko-algierskich oraz niektóre zagadnienia międzynarodowe. (PAP)

Serdeczne powitanie M. Hermaszewskiego

Dzisiaj Polski Dzień na hawańskim festiwalu



Niezwykle uroczyste powitanie w wtorek rano na lotnisku hawańskim im. Jose Martí pierwszego polskiego kosmonauty Mirosława Hermaszewskiego. Obecni byli przedstawiciele kierownictwa XI Światowego Festiwalu Młodzi i Studentów, pracujący na Kubie Polacy i Polonia hawańska, a także liczna grupa młodzieży polskiej uczestniczącej w festiwalu.

M. Hermaszewski przybył do Hawaj jako oficjalny gość na zaproszenie Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego XI Festiwalu. Polski kosmonauta weźmie udział w obchodach „Dnia Polskiego” na festiwalu. Był on w Hawanie od dawna oczekiwany i Kubańczy cy doskonale znają przebieg jego lotu orbitalnego wokół Ziemi, który odbył się na krótko przed rozpoczęciem największej tegorocznej imprezy młodzieży świata. (PAP)

Środa jest nie tylko „Polskim Dniem” na XI Festiwalu Młodzi i Studentów w Hawanie, jest również festiwalowym dniem w naszym kraju. W Wielkopolsce przebiegać on będzie w różnych formach. W zakładach pracy Konieńskiego zainicjowano warty produkcyjne; podobnie będzie w leszczyńskim „Metalplastu” i na Węzle PKP. W kołach ZSNP, grupach studenckich i drużynach harcerskich odbędą się okolicznościowe spotkania, poświęcone festiwalowej tematyce. Dla przykładu w zakładach pracy Stemu (Poznań) młodzież spotka się z uczestnikami poprzednich festiwali. Tak samo będzie w ZNTK i BOP, gdzie aktywność młodzieżową ogłosi apel, so lidaryzujący się z festiwalowymi ideami. Swe stanowisko zamianfestują także młodzież, wypoczywający i szkolący się na obozach w Mierzynie i Rudnie. Spotkania te są także sposobnością do podjęcia kowania tym wszystkim, którzy wyróżnili się szczególną aktywnością w przygotowaniach do hawańskiego forum młodych. (ask)

Z niezwykle zjadliwą krytyką pod adresem organizacji młodzieży zachodniemieckiej, biorącej udział w XI Światowym Festiwalu Młodzi i Studentów na Kubie wystąpił na łamach Wotkowskiego wydania „Aachener Zeitung” deputowany CDU do Bundestagu — Willi Weiskirch. Stwierdził on, że festiwal ten stanowi jedynie wielkie widowisko propagandowe, uniemożliwiające rzeczową wymianę poglądów i pochwały stanowi ko organizacji „Junge Union” oraz RCDS, które odmówiły wysłania swoich przedstawicieli na Kubę. Foteli też organizacje, które zdecydowały się wziąć udział w „komunistycznej pokazówce” w Hawanie. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Przenosiny domu

Z najwyższym zainteresowaniem obserwowane są przez mieszkańców stolicy RPN prace przy rozbiórce zabytkowego domu mieszkalnego w dzielnicy Bad Godesberg. Dom ten, pochodzący jeszcze z 1887 roku zostanie przeniesiony na nowe miejsce. Całością prac związanych z „przeprowadzką” owej starej, liczącej ponad 380 lat budowli kieruje 4-osobowa ekipa specjalistów z wrocławskiej Pracowni Konserwacji Zabytków.

Plac im. A. Moro

Władze miejskie Rzymu postanowiły w poniedziałek, 12 plac przed frontonem rzymskiego uniwersytetu będzie nosił imię A. Moro, przewodniczącego chadach, Bismarck, S. Nujoma oświadczył zamordowanego przez terrorystów

stów z „czerwonych brygad”. Dotychczas nazywał się on Piazzale delle Scienze — Plac Nauk. Moco był wykładowcą prawa tej uczelni.

Mikronezji brak państwa

Większość mieszkańców składającej się z ponad 2 000 wysp w północno-zachodniej części Pacyfiku, Mikronezji wypowiedziała się za utworzeniem własnego, niepodległego państwa, kiedy w roku 1981 wygaśnie mandat powierniczy, przyznany Stanom Zjednoczonym przez ONZ, po zakończeniu II wojny światowej.

SWAPO chce rządzić samo

Przewodniczący Organizacji Ludów Afryki Południowo-Zachodniej, Biko, S. Nujoma oświadczył w wywiadzie dla hamburskiego

tygodnika „Der Spiegel”, że SWAPO w przyszłym, niepodległym kraju nie zamierza dzielić władzy z RPA. Stałoby się to wówczas, gdyby RPA zatrzymała największy port, Walvis Bay. SWAPO zapowiedziało wzmożenie kampanii dyplomatycznej i politycznej w celu zachowania integralności terytorialnej Namibii.

Zmarli od upałów

Fala tropikalnych upałów, która przeszła przez RFN, pociągnęła za sobą 50 ofiar śmiertelnych. W poniedziałek 31 lipca w Niemczech zachodnich termometry wskazywały 36 stopni w cieniu.

Katastrofa śmigłowca

We wtorek wydarzyła się katastrofa śmigłowca armii francuskiej, który z sześcioma żołnierzami

Bardzo długa odsiadka

Sąd wojskowy prowincji Lop Buri w Tajlandii skazał 17-letniego mężczyznę na 366 lat i 8 miesięcy więzienia. Oskarżony, V. Gae, zamordował 6 osób i ograbził je po śmierci. Pierwotnie sąd wymierzył mu karę śmierci, ale ze względu na młody wiek przestępca został on zamieniony na więzienie — to nie ulega wątpliwości — więzieniu.

od GŁOSU

Tematem tego lata jest Wisła, a konkretniej mówiąc — postanowione decyzjami XII Plenum Komitetu Centralnego partii jej zagospodarowanie. Nic dziwnego. Przedsięwzięcia na taką skalę nie mieliśmy w całej polskiej historii. Nie mogliśmy mieć, bo nie miała Polska na to ani siły, ani środków.

Teraz, kiedy procentują dokonania kilku pokoleń, w tym zwłaszcza takie, jak Nowa Huta czy też już Huta Katowice — możliwe stało się podjęcie dzieła tak wielkiego. Zakres prac przy zagospodarowaniu Wisły wyznaczają bowiem nie tylko nasze potrzeby, ale i możliwości. A są one teraz — jak dobrze wiemy — większe niż kiedykolwiek w przeszłości.

Właśnie owe możliwości, stworzone pracą naszych rąk i umysłów, chcemy teraz jak najlepiej wykorzystać. Dużo w tej mierze załatwić będzie od dobrych projektów, również dużo — od konsekwencji i sprawności działania. I to zarówno przy programowaniu i zarządzaniu wielkim dziełem zagospodarowania Wisły, jak i przy jego wykonywaniu.

Są to sprawy ważne już teraz, na starcie do tego przedsięwzięcia. Potwierdzeniem tego jest operatywność władz, które już sześć tygodni po uchwale plenum KC partii nadają zagospodarowaniu Wisły ramy organizacyjne przez powołanie specjalnego komitetu Rady Ministrów. Postępuję się zatem w stylu najlepszych doświadczeń lat siedemdziesiątych. Doświadczeń, które sprawiły, że kraj nasz jest dzisiaj nieporównanie zasobniejszy niż dawniej, a miliony ludzi żyją dostatniej. Sprężyste działania wokół programu określonego hasłem „Wisła” to właśnie tendencje mają rozszerzać i umacniać.

TK

Poznańskie sklepy spożywcze pod stałą kontrolą

Handel musi być dla klienta

Wiele nieprawidłowości w zaopatrzeniu poznańskich sklepów spożywczych i owocowo-warzywnych stwierdziły w ostatnim czasie kontrole prowadzone przez pracowników Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Miejskiego, Okręgowego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej oraz kontrole wewnętrzne i społeczne. Zanołowano braki w sklepach takich towarów, których podaż jest w starcząca dla Poznania. To, że klient nie może ich kupić, wynika więc z nieoperatywności, czy nieodpowiedzialności funkcjonowania niektórych służb handlowych.

Problemy te były omawiane na naradzie, którą zorganizowano wczoraj (pierwsza narada na ten temat odbyła się w ubiegły czwartek). W Urzędzie Wojewódzkim. Przewodził jej wicewojewoda — poznański Ryszard Cmielewski, a uczestniczyli przedstawiciele KW PZPR, wydziałów handlu, komisji handlu i zaopatrzenia Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz dyrektorzy i prezesi organizacji handlowych i przedsiębiorstw produkujących towary żywnościowe.

Z relacji osób, które w ostatnich dniach prze prowadziły kontrole wynika, że zaopatrzenie w podstawowe artykuły spożywcze jest w dalszym ciągu nie zadowalające. Stwierdzono nie uzasadnione braki m. in. pieczywa pszennego, marmolady, kompotów, ogórków konserwowych, musztardy, napojów chłodzących, piwa, ryb wędzonych, konserw mięsnych i rybnych, galaretek, niektórych owoców i warzyw. W wielu sklepach mleka nie było już od godz. 9; chleb sprzedawano czerstwy. W sobotę po południu towarem nieosiągalnym na Jeźcach były pomidory, których Poznańskie ma tak dużo, że sprzedaje innym województwom!

Winę za taką sytuację ponoszą przede wszystkim kierownicy sklepów, którzy pewnych towarów (np. ryby wędzone) albo wcale nie zama-

wiają, albo zamawiają je w niedostatecznych ilościach. Dyrektor Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej oświadczył, że zamówienia na mleko i sery składane z 1-dniowym wyprzedzeniem, są realizowane w pełni, a wielkość do staw zależy od kierowników sklepów. Podobnie niedobory drobiu wynikają wyłącznie z niedociągnięć organizacyjnych.

W WSS „Społem” poczyniono pewne przedsięwzięcia, które mają poprawić sytuację. Nasilone zostaną kontrole i to przede wszystkim w godzinach popołudniowych, ustalona będzie lista „czułych” artykułów i organizowane tzw. do stawy interwencyjne. Oczywiście, sprawy organizacyjne mają dla zaopatrzenia duże znaczenie, ale niczego się nie załatwi, jeśli wszyscy kierownicy sklepów nie poczują się odpowiedzialni za to, co mają na półkach. I według takiego poczucia odpowiedzialności będzie oceniana ich praca oraz dalsza przydatność na stanowisku. (gra)

Powstała międzyresortowa komisja

Pietyzm dla starówek

Rada Ministrów podjęła uchwałę o powołaniu międzyresortowej Komisji do Spraw Rewaloryzacji Miast i Zespołów Staromiejskich. Do zadań komisji należeć będzie m. in. ustalanie listy zespołów przewidzianych do rewaloryzacji, a także opiniowanie, ocena i za-

twierdzanie opracowanych w województwach planów zagospodarowania przestrzennego i rewaloryzacji miast oraz zespołów staromiejskich. Opinie i wnioski komisji będą stanowiły podstawę do podejmowania decyzji i określania kierunków działań. (PAP)

Problemy gospodarki żywnościowej

Rozpoczęły się warszawskie obrady specjalistów RWPG

W Warszawie rozpoczęły się wczoraj trzydniowe obrady 30 posiedzenia stałej Komisji Przemysłu Spożywczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, w którym uczestniczą przedstawiciele krajów członkowskich RWPG: Bułgarii, Czechosłowacji, Kubę, Mongolii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Rumunii, Węgier, Socjalistycznej Republiki Wietnamu, ZSRR oraz delegacja Jugosławii.

Tematem obrad są m. in. zadania komisji, wynikające z postanowienia XXXII Sesji Rady przyjęte przez ostatnie posiedzenia Komitetu Wykonawczego RWPG, oraz sprawy związane z zawieraniem międzynarodowych porozumień w przemyśle rolnospożywczym w zakresie współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej. (PAP)

Dolar przekracza

„psychologiczne bariery”

Kurs dolara w dalszym ciągu spada, a cena złota rośnie, osiągając we wtorek kolejny wysoki poziom. Na giełdzie w Londynie za uncję złotego kruszcu płacono 207,5 dolara. Po raz pierwszy cena uncji złota przekroczyła poziom 200 dolarów zaledwie przed kilkoma dniami, w miniony piątek. Od tego czasu trend zwykły utrzymuje się praktycznie nieprzerwanie. Podobnie rzecz się ma z dolarem — tylko w odwrotnym kierunku. Wtorkowe notowania waluty amerykańskiej przedstawiały się następująco: na giełdzie w Tokio — 185 jenów za jednego dolara. Finansiści zastanawiają się, jaka będzie kolejna „bariera psychologiczna”: kilka dni temu wynosiła ona 200 jenów za dolara. Dziś wszyscy już o tym zapomnieli. We Frankfurcie kurs waluty amerykańskiej był równy 2,03 marki zachodniemieckiej. Jeszcze kilka miesięcy temu kurs 2 marki za dolara był nie do pominięcia. — Dziś już wszyscy ze spokojem oczekują przekroczenia „krytycznych” dwóch marek za dolara. (PAP)

Także Poznań koordynatorem prac na Wiśle

Wisła nie przepływa wprawdzie przez Wielkopolskę, ale nad jej eksploatacją od Włocławka do ujścia pieczę sprawuje Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej w Poznaniu, której rejon działania obejmuje także te tereny. Jest ona także inwestorem wszelkich nowych obiektów hydrotechnicznych na tym odcinku dolnej Wisły. Znacznie zwiększyły się zadania dyrekcji po niedawnym ogłoszeniu programu wszechstronnego wykorzystania rzeki; Poznaniowi powierzone rolę jednego z koordynatorów prac na Wiśle.

Zadania wytyczone przez XII Plenum KC PZPR nie zaskoczyły Dyrekcji Gospodarki Wodnej w Poznaniu. Od kilku lat przygotowywano się tu do podjęcia tak szerokiego programu. Służby temu przede wszystkim sporządzenie dokumentacji wszystkich obiektów oraz map geodezyjnych. Umożliwiło to specjalistom z „Hydroprojektów” Warszawa i Włocławek wykonanie prac stu-

dialnych dolnego odcinka. Zaplanowano więc kilka dużych przedsięwzięć.

Należy do nich trwająca od trzech lat budowa śluzy żeglownej przy ujściu Wisły w okolicy Gdańska. Będzie to śluza odpowiadająca najnowszym wymagom technicznym, umożliwiająca przepływanie całym pociągom barek bez ich „rozpinania”. Budowa zakończyć się ma za rok.

Zacznie się natomiast w przyszłym roku urządzenie stopnia wodnego w Ciechocinku. Jest to w swych założeniach największa taka inwestycja na Wiśle. Obecnie przygotowuje się w poznańskiej dyrekcji założenia techniczno-ekonomiczne budowy. Podobne opracowania dotyczą nowej śluzy w Bydgoszczy, na połączeniu Kanału Bydgoskiego z Wisłą.

W dolnym jej biegu zaplanowano też kilka mniejszych przedsięwzięć (m. in. zmniejszających zagrożenie powodziowe), które będą realizowane w najbliższych latach. (bop)

Susza sprzyja pożarom

Apele o rozważę nie skutkują

5 osób poniosło śmierć, a 5 dalszych doznało poparzeń w czasie pożarów, które miały miejsce w ciągu ostatnich trzech dni. W wyniku tych pożarów spłonęło około 1500 hektarów lasów, 5 budynków mieszkalnych we wsiach, 12 stodoł, obór i stajni, różne maszyny rolnicze i stogi żyta. Przyczyna — we wszystkich przypadkach — była nieostrożność i bazarizowanie elementów zasad bezpieczeństwa pożarowego.

O istniejącym zagrożeniu piszą dziennikarze PAP z różnych regionów kraju, m. in. z woj. zielonogórskiego, gdzie istnieje niebezpieczeństwo pożarów lasów i suszy w ciągu ostatnich 11 dni nie zlaździła ani kropla deszczu. Poważnie pogorszyło to sytuację w olbrzymich kompleksach suchych borów sosnowych środkowego Nadodrza. Nie mają wytrwania tamtejsze straże ogień we i służby leśne, które likwidują każdego dnia po kilkanaście pożarów leśnych. Jeszcze wczoraj trwała akcja w rejonie Zaranina, gdzie w niedziele pastwa nłomieni nado 50 hektarów drzewostanu. W walce z żywiołem uczestniczyło tu 25 jednostek straży państwowych, okoliczne społeczeństwo. Ogień w woiach prawdopodobnie nieostrożni turyści.

Istniejąca w tym regionie sytuacja spowodowała, iż od 1 km. ogłoszone w woj. zielonogórskim, na mocy specjalnego zarządzenia wojewody, tzw. akcje „Susza”. Wiaże się z tym — aż do odwołania — całkowity zakaz wstępu do lasu osobom niepowołanym. (PAP)

Nie tylko turystyka

Dokończenie ze str. 1

dze tereny nowo budowanej wielkiej zapory wodnej w Besku, ze szczytnym zalewem na rzece Wisłok.

Następnie premier P. Jaroszewicz zwiedził skansen naftowy w Bóbrce, gdzie dokładnie 125 lat temu Ignacy Łukasiewicz zbudował pierwszą na świecie kopalnię ropy naftowej, zapoczątkując powstanie górnictwa i przemysłu naftowego w naszym kraju.

W Krośnie na starym rynku Piotr Jaroszewicz spotkał się z młodzieżą studencką krowskiej AGH, uczestniczącą w studenckiej akcji letniej „Krosno 78”. (PAP)

Koledze i Przyjacielowi

red. Wojciechowi Staszewskiemu

z powodu zgonu

MATKI

wyraży szczerzego współczucia

składa

zespół

„GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”

C. Vance uda się ponownie na Bliski Wschód

Na codziennej konferencji prasowej w Departamencie Stanu w Waszyngtonie poinformowano, że z końcem bieżącego tygodnia sekretarz stanu Cyrus Vance uda się ponownie na Bliski Wschód. W Waszyngtonie nie ukrywa się, że celem tej podróży jest rozpacziwa wręcz próba ratowania rokowań egipsko-izraelskich, które były prowadzone

pod auspicjami Stanów Zjednoczonych.

Nikt w Waszyngtonie nie przewiduje, aby ta dość niespodziewana podróż Vance'a do Egiptu i Izraela mogła przynieść zmianę sytuacji i ponownie ożywić ostatnio pogrzebana tzw. pokojowa inicjatywa Sadata. Administracja J. Chomskiego raczej o niedopuszczeniu do zbytniego wzrostu napięcia między Egiptem a Izraelem i o zachowanie amerykańskich wpływów na Bliskim Wschodzie nawet w warunkach ponowne zamrożonych separatystycznych rokowań izraelsko-egipskich. (PAP)

A. Sadat oskarżony o zdradę

Niezwycię trybunał świata arabskiego

Niezwycię proces rozpoczął się we wtorek w stolicy Iraku, Bagdadzie. Oskarżonym jest prezydent Egiptu, Anwar el Sadat. Otwierając rozprawę prezes trybunału, Soltan el Shaoui, oświadczył wobec zgromadzonych: „Oto sądzimy Anwar el Sadata za zdradę stanu. Sądymy go w imieniu Allah'a i w imieniu całego rodu arabskiego. Jest to proces numer jeden, wydarzenie bez precedensu w historii narodu arabskiego. Można go po równać jedynie z trybunałem Russella”. Następnie prezes trybunału stwierdził, że wobec

niestawienia się oskarżonego mimo kilkakrotnych oficjalnych wezwań na rozprawę, wypowiedzianych na konferencji prasowej jak i przekazanych ambasadzie Egiptu w Iraku — proces będzie się toczyć zaocznie i publicznie. Rozprawa będzie się odbywać zgodnie z przepisami kodeksu karnego Iraku — dodał prezes trybunału.

Jedyny w swoim rodzaju proces jest wyrazem niezadowolenia świata arabskiego z polityki Egiptu, zmierzającej do zawarcia separatystycznego pokoju z Izraelem. (PAP)

Dalsze ofiary zamieszek w Turcji

Nieustający terror polityczny w Turcji kosztował w poprzednim tygodniu 3 dalszych osób. Od ostatniej niedzieli w kraju tym w wyniku różnych incydentów poniosło śmierć 9 osób, a od początku roku ponad 200. W mieście Balıkesir, leżącym 450 km na zachód od Ankarę, doszło do zająć ulicznych, wywołanych przez członków ugrupowań lewackich. Protestowali oni przeciwko zamordowaniu w miejscowym więzieniu przez bojówkaczy ze skrajnej prawicy dwóch swych współni-

ków. Siły policyjne usiłowały rozproszyć 200 młodych ekstremistów. W czasie potyczki zginął jeden ze studentów, a dwóch funkcjonariuszy władz porządkowych odniosło obrażenia. W innym mieście, Gaziantep, w południowo-wschodniej Turcji zastrzelony został w poniedziałek na stacji obsługi młody mężczyzna. W uniwersyteckim mieście Kastamonu w północnej Turcji dokonano zamachu bombowego na klub studencki, uczęszczany przez studentów o poglądach lewicowych. Jedną osobą zginęła. (PAP)

Możliwość przedterminowych wyborów w Portugalii

W wygłoszonym we wtorek przemówieniu radiowo-telewizyjnym prezydent Ramalho Eanes, oświadczył, że w Portugalii zostaną rozpisane przed-

terminowe wybory powszechne, jeśli partie polityczne do końca bieżącego tygodnia nie osiągną porozumienia w sprawie rozwiązania kryzysu rządowego. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie małe.

Temperatura minimalna od 15 do 17 stopni, maksymalna od 26 do 30 stopni.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 29 stopni, w Kaliszu — 27 w Koninie — 28, w Lesznie — 29 i w Pile 30 stopni; ciśnienie 755,6 mm.

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redakcja kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łącz wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja pocztowa 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wafaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczanie do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028 J-10

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE

CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE, z końcem lat siedemdziesiątych, gdy kraj nasz osiągnął znaczny poziom rozwoju? Co robić — i jak — aby Polska nadal rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej? Co każdy Polak może i powinien zrobić, żeby zwiększyć swój osobisty wkład w realizację tego nadrzędnego celu? Oto sprawy godne głębokiego zastanowienia. Na łamach „Głosu” od dłuższego czasu swoje przemyślenia dotyczące dorobku Polski i możliwości jego pomnożenia — prezentują ludzie z różnych środowisk, z różnych stron Wielkopolski. Różni ludzie — a myśli wspólna: głęboka troska o pomyślność kraju.

Dzisiaj publikujemy kolejne obywatelskie refleksje, związane z tym CO TERAZ NAJWAŻNIEJSZE.

Szybsze równanie do najlepszych

Nigdy jeszcze nie było tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej. Treść tego znanego powiedzenia potwierdza się również w realiach Polski na progu lat osiemdziesiątych. Powojenny dorobek kraju szczególnie ludzie średniego i starszego pokolenia dostrzegają na każdym kroku, ale — dowodzą tego również wypowiedzi na łamach „Głosu Wielkopolskiego” w cyklu „Co teraz najważniejsze” — stają przed nami wciąż nowe, trudne zadania. Jestem przekonany, że ich wykonanie zależy m. in. od zgodnego współdziałania wszystkich gmin i województw. Bo chociaż tych ostatnich jest czterdzieści dziewięć, to przecież — Polska jest jedna.

Nawiązanie współpracy z pozostałymi województwami makroregionu środkowozachodniego oraz z innymi, również z nami sąsiadującymi, np. Łódzkiem i Sieradzkim, po utworzeniu województwa kaliskiego było dla nas równie ważnym zadaniem, jak integracja terenów należących dawniej do Łódzkiego, Poznańskiego i Wrocławskiego. Zdawaliśmy sobie sprawę, że nie — zamykanie się przed innymi — w rozpamiętywaniu dysproporcji, dzielących nas od lepiej rozwiniętych tzw. starych województw, lecz otwarcie, a więc współpraca z nimi pomoże szybciej równać do najlepszych. Ponieważ dzieje Ziemi Kaliskiej związane są ściśle z dziejami Wielkopolski — rozwijały się przecież jako część tego regionu, wiedzieliśmy, że nadal możemy liczyć na pomoc Poznania. Po trzech latach od reformy administracyjnej kraju mogę stwierdzić, że się nie zawiedliśmy. Władze administracyjne województwa poznańskiego — przykładowo — pomogły w przeszkoleniu pracowników administracji naszego województwa, uczelnie (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Akademia Rolnicza i Politechnika) rozumiejąc potrzeby Kaliskiego w zakresie kształcenia kadr — otworzyły swoje punkty konsultacyjne, z Poznańskiego — ze względu na ograniczone do niedawna możliwości produkowania na naszym terenie elementów wielkopłytowych — otrzymywaliśmy pomoc, wzmacniającą wojewódzki potencjał budowlany. To oczywiście — była to i jest nadal pomoc bardzo dla nas cenna. Nie mieliśmy przecież, nie mamy i z pewnością nie będziemy mieli możliwości rozwiązywania własnych problemów wyłącznie swoimi siłami.

Nadal więc, planując rozwój województwa kaliskiego, liczymy na pomoc rodzącą się we współpracy z innymi województwami. W okresie konstruowania rocznych i wieloletnich programów rozwoju konsultujemy nasze postanowienia, przekazując sobie wzajemnie najlepsze doświadczenia. Porównanie własnego planu z zamierzeniami innych nie tylko inspirowało, podpowiadając nowe rozwiązania, ale pozwalało także ujawniać rezerwy, które w wielu dziedzinach pomagają nam rozwiązać się szybciej i przekraczać średnie wyniki w kraju.

W programach województwa kaliskiego znajduje się wiele elementów planowania ponadwojewódzkiego. Każdego roku opracowywany jest informator na temat liczby ab-

solwentów kończących szkoły ponadpodstawowe, który przesyła się do zainteresowanych jednostek w sąsiednich województwach (na zasadach wzajemności my również otrzymujemy takie informator). Współpraca ta umożliwia przekazywanie absolwentów w zawodach gdzie indziej deficytowych. Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Wojewódzkiego współpracuje również z pomocnikami Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych do spraw zatrudnienia absolwentów szkół wyższych z terenu województw: łódzkiego, poznańskiego i wrocławskiego. Z poszczególnych uczelni otrzymujemy wykazy absolwentów, których stałym miejscem zamieszkania jest województwo kaliskie, starając się zapewnić dla nich miejsca pracy. W ten sposób dla naszych przedsiębiorstw i instytucji pozyskujemy dobrze przygotowaną kadrę specjalistów.

Współdziałanie z innymi województwami okazuje się także pomocne dla wzbogacenia wyboru towarów w naszych sklepach. W ramach wymiany międzywojewódzkiej handlowcy ze Szlupskiego otrzymują nadwyżki produkowanych u nas tkanin dekoracyjnych, chodników, wyrobów dziewiarskich a z Konińskiego — materiały budowlane, my zaś z województwa szlupskiego pozyskujemy niektóre towary żywnościowe i obuwie, z konińskiego mleko w proszku, z sieradzkiego zaś m. in. odzież, kilimy i bieliznę pościelową. Poza możliwości rozwiązywania w skali naszego województwa wykraczając problemy ochrony środowiska oraz zaopatrzenia w wodę. Wspólnie z województwami: konińskim, leszczyńskim, poznańskim i sieradzkim opracowujemy program wykorzystania wód ze zbiornika „Jeziorsko”, zaś zbiornik który za trzy lata zamierzamy budować w Wielosiu Klasztornej, przysłać się nie tylko naszemu rolnictwu, lecz także województwom leszczyńskiemu i wrocławskiemu. Z naszymi sąsiadami dobrze układają się współpraca również w innych dziedzinach: kultury i sztuki, rozwoju sportu i turystyki, ochrony zdrowia, oświaty i wychowania, oraz w zakresie gospodarki materiałowej, w dziedzinie planowania i realizowania inwestycji.

Wszystkie te formy i metody współpracy międzywojewódzkiej pozwalają nie tylko lepiej — szybciej i skuteczniej realizować potrzeby społeczeństwa, lecz także doskonale pracę administracji oraz podnosić efektywność gospodarowania.

Nie oznacza to oczywiście, że lokalny patriotyzm wykreśliłmy z katalogu pojęć obywatelskich. Przeciwnie. Uważam, że umiłowanie swoich rodzinnych stron oraz troska o to, by ludziami u nas żyło się coraz dostatniej jest niezbędnym elementem miłości ojczyzny. Interes państwa musi jednak pozostać wartością nadrzędną. Dlatego rozbudzając lokalny patriotyzm, będący przecież czynnikiem integrującym małe społeczności, dbamy o to, by wspierał on starania całego narodu o autorytet kraju i wyższy poziom życia wszystkich obywateli.

ZBIGNIEW CHODYŁA
wojewoda kaliski

Przeładunki w porcie gdynskim

W naszych portach przeładunkuje się coraz więcej towarów. Świadczy to o wzrastającej wymianie handlowej Polski. Dla do-kerów portowych nie ma miesięcy, w których notuje się mniejsze tempo pracy. Sezon urlopowy nie powoduje zmniejszenia ilości przeładunków. Dobra organizacja pracy pozwala na pełne wykonywanie planów. Na zdjęciu: młodzieżowa brygada Jana Cichosza wyładunkuje mączkę rybną.

CAF — fot. Ukielewski



Eksperyment radzieckich urbanistów

Moskwa XXI wieku

Eksperymentalne osiedle Czertanowo w Moskwie — zgodnie z intencją jego autorów — ma posłużyć jako wzorzec dla budownictwa mieszkaniowego, realizowanego na przełomie XX i XXI wieku. Na 77-hektarowej powierzchni zakończono już budowę podziemnych kondygnacji unikatowego „miasteczka”, podciągnięto pod dach dwa pierwsze bloki mieszkalne, a obecnie trwa montaż dwóch następnych. Ogółem bloków takich będzie siedem — zamieszka w nich około 20 000 osób.

Zaakceptowany do realizacji projekt wybrano spośród 30 wariantów. Cechuje go funkcjonalność, komfort oraz maksymalne wykorzystanie nowoczesnych metod technologicznych.

Wszystkie obiekty usługowe osiedla skoncentrowano w podziemnych kondygnacjach. Mieścić się tam będzie centralny blok energetyczny, 16 stacji transformatorowych, rozdzielnie centralnego ogrzewania, chłodnie i zesty na śmieci. Pod każdym blokiem mieszkalnym powstaną garaże i parkingi, obliczone łącznie na 3 600 samochodów. Do garaży i parkingów można będzie zjeżdżać windą z dowolnego piętra, a przez podziemny tunel wyprowadzać samochody na miejską arterię komunikacyjną. W ten sposób ograniczy się do minimum ruch samochodów na terenie osiedla.

Kierowanie całym gospodarstwem komunalnym przejmie zautomatyzowany ośrodek

znajdujący się również w podziemiach. Również pod ziemią znajdzie się miejsce dla jednego „dodżycy” osiedla, który w niewiele minut przy pomocy systemu pneumatycznego potrafi zamieścić cały teren miasteczka. Zainstaluje się też po raz pierwszy w budownictwie ZSRR próżniowy system usuwania śmieci.

Społecznym celem eksperymentu jest stworzenie wzorca urbanistycznego, wyróżniającego się wysokim poziomem komfortu oraz wszelkimi udogodnieniami bytowymi w miejscu zamieszkania.

Zdaniem radzieckich demografów, na przełomie XX i XXI wieku typowa rodzina moskiewska będzie się składała z trzech osób. Wobec tego, że w tym okresie normalną będzie jeden pokój na osobę, autorzy projektu przyjęli za podstawę mieszkanie trzykondygnacyjne. Na je będzie rozmieścić rozplądnować w zależności od sytuacji rodzinnej i związanych z tym potrzeb. We wszystkich mieszkaniach okna będą wychodziły na dwie strony. Wnętrza będą wykończone kolorowymi płaskimi, tapetami z tworzyw sztucznych i kafelkami.

Na parterach umieści się przestronne halle, wspólne dla kilku klatek schodowych. Znajdzie się tam biuro zamówień usług, automaty z chlebem, masłem, makiem, papierosami i gazetami.

Zamiast tradycyjnego osiedla wego kina w osiedlu Czertanowo powstanie cały ośrodek kul-

tury, a więc sala kinowo-koncertowa z 800 miejscami i kino dla dzieci z 350 miejscami, obszerne sala taneczna, pokój gier automatycznych, kregielnia, sala bilardowa i pingpongowa, studio dramatyczne i orkiestrowe, sala wystawowa, licząca około 100 000 tomów biblioteka z czytelnia na 150 osób i sala konferencyjna. W tym samym budynku urządzi się kawiarnię i cocktail-bar oraz zainstaluje automaty z napojami orzeźwiającymi.

Obok budynku ośrodka kultury powstanie kompleks sportowy z ujeżdżalnią, krytą pływalnią i częściowo krytym stadionem.

Autorzy projektu zadbali też o stworzenie dogodnych warunków wychowania i kształcenia dzieci. Wspólny dla całego osiedla ośrodek szkolny, położony w niewielkiej odległości od wszystkich bloków mieszkalnych, obejmie dwie szkoły na 2600 uczniów oraz klub młodzieżowy.

Zespół handlowo-usługowy zlokalizuje się na trasie ruchu pieszego. W skład zespołu wejdzie samoobsługowy sklep spożywczy, sklep z artykułami przemysłowymi i pawilon usługowy.

Dla pełnego obrazu dodajmy przewidziane przez projektantów małe parki, skwery i kwiatniki między blokami. Wszystko to złoży się na środowisko, w którym żyć będzie już człowiek XXI wieku.

ALEKSANDER DIEDUŁ

Mamy dziesiątki interesujących publikacji na temat modelu konsumpcji, organizacji handlu, marketingu oraz prognoz, sięgających najbliższego dziesięciolecia. Jednocześnie mamy rynek — jak np. „Mundial 78” — z niespodziankami, z tłumem rozgorączkowanych graczy i kibiców, przyglądających się starciu popytu z podażą.

W czasie „Mundial 78” ktoś był jednak zwycięzcą, ktoś przegrywał. Byli ludzie upojeni sukcesem i rozgoryczeni przegraną. Nasz rynek charakteryzuje natomiast to, że nikt z nikogo nie jest zadowolony. Producenci mają pretensje do handlowców, handlowcy do producentów. Obie strony mają swoje własne, lub też wspólne, żale do klientów, że są kapryśni, że nigdy nie wiadomo kiedy i jaki artykuł przestanie im się podobać.

Na przykład faktem jest, że zapasy gotowej odzieży rosną, bo albo oferta nieatrakcyjna, albo odbiorca mniej zwraca uwagę na ubrania, a bardziej na mieszkanie, na atrakcyjne spędzenie urlopu czy budowę domku letniego. Faktem jest również, że rosną zapasy mebli, których ludzie jeszcze przed rokiem usilnie poszukiwali. Jest faktem, że leży i czerstwie pieczywo chrupkie, które tak niedawno było traktowane jak przysmak i krewini w Wrocławiu jak przysmak i krewini. Jest faktem, że płatki kukurydzyane przez lata liczyli kilenicy nabywali w Pewexie, a

Trudności mają służyć za alibi?

Inicjatywa w handlu

teraz, kiedy rozwinęliśmy produkcję tego przysmaku — popyt na płatki wyraźnie maleje. Kapryśny rynek — jak się więc okazuje — to niekoniecznie rynek syty i zasobny.

Analiza zapasów i gwałtownych zwrotów w popycie wymaga rewizji wielu poglądów i przyzwyczajęń, że wszystko można wyprodukować, a następnie sprzedać; że badania rynku można na razie traktować jak rozważania teoretyczne; że z marketingową współpracą pomiędzy handlem a przemysłem można poczekać dotąd, aż obfitość towarów sprawi, że zaspokajanie wymagań klientów — przez dostosowanie do ich potrzeb ofertę asortymentową oraz poprawę warunków zakupu — stanie się koniecznością.

Stworzenie w latach 1970 — 78 nowoczesnej bazy produkcyjnej dla wielu przemysłów rynkowych każe teraz zwrócić baczniejszą uwagę na sprawność funkcjonowania handlu, na poszukiwanie przezeń takich rozwiązań organizacyjnych, takich bodźców motywacyjnych, które pozwoliłyby na lepsze zamawianie te-

go, co ludziom potrzebne i na lepsze sprzedawanie. Obecna sprawność funkcjonowania handlu budzi wiele zastrzeżeń. Powolność, a nawet pewien konserwatyzm we wprowadzaniu nowych form sprzedaży w zwiększaniu zainteresowania materialnego sprzedawców, w poprawie tzw. „klimatów handlowych” — sprawiają, że uciążliwość zakupów nie maleje, a nawet wzrasta, że na barki kupujących przerzuca się konsekwencje niedowładu organizacyjnego, niewłaściwej gospodarki kadrami, których przecież brak.

Weźmy taką sprawę jak „szytwin”, niezależny od pory dnia i tygodnia — poziom zatrudnienia ludzi za ladą. Pięć osób liczy personel o godzinie jedenaście, kiedy w sklepach nie ma ruchu i pięć osób za ladą w godzinach szczytowych, kiedy tworzy się kolejka kupujących. Wynik tego jest taki, że w jednym dziale personel przygląda się jak w drugim kłebi się tłum kupujących. Nie pomaga sąsiadom, bo jest przywiązany materialnie oraz odpowiedzialny tylko za „swoje” stoisko. Administracja przedsiębiorstw handlowych oraz kierownicy sklepów dość formalnie

traktują też nowoczesne formy obsługi, których celem jest usprawnienie sprzedaży. Preselekcje, czy stosowne do SAM-ów formy sprzedaży, tak długo się „poprawia” w kierunku wygodnym dla zalogi, a niewygodnym dla klienta, że właściwie już w kilka miesięcy po modernizacji lokalu — wszystko wraca do dawnego stanu... i nie wiadomo po co w ogóle z trzech sklepów zrobiono jeden, skoro wszystko podzielono znów na „minisklepy” z nabiałem, warzywami, słodyczami, i wszędzie brak koszyków...

Opory towarzyszą też zatrudnianiu pracowników w niepełnym wymiarze godzin. Teoretycznie wszyscy są zwolnieni z zatrudnienia studentów i młodzieży w okresie wakacji, przyjmowania do pomocy rencistów w godzinach „szczytu”; praktycznie szuka się niemal wszędzie argumentów przeciwko temu oraz barier formalnych, a raczej formalistycznych. Jest o nie chybła nie trudność, skoro po latach potakiwania, że „warto” i że „trzeba” — tylko 3 procent osób zatrudnionych jest u nas w niepełnym wymiarze godzin. Przykładowo podam, że w Czechosłowacji 20 procent sprzedawców, a w NRD 30 procent, staje za ladą w godzinach najbardziej ożywionych zakupów. W Stanach Zjednoczonych 65 procent zatrudnionych w handlu, a w RFN 70 procent pracuje tylko w godzinach „szczytu”. Wakacyj-

na praca młodzieży szkolnej oraz studenckiej jest stałą praktyką w obu tych krajach.

Na II Krajowej Konferencji PZPR stwierdzono, że — obok właściwego zaopatrzenia rynku w towary — podstawowym elementem poprawy sytuacji jest sprawność funkcjonowania handlu.

Wiemy, że istnieją braki towarowe i braki w bazie materialnej handlu. Ale zbyt często służą one jako alibi dla złej pracy i organizacji.

Na VIII plenarnym posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Pracowników Handlu i Spółdzielczości, wskazano także na inne aspekty pogarszające stan naszego rynku: „Do negatywnych zjawisk — stwierdzono — należy zaliczyć zbyt ostrożne zamawianie przez handel artykułów codziennego użytku, przetrzymywanie towaru na zapleczu, zubożanie asortymentu oferowanego nabywcę. W obecnej sytuacji bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest inicjatywa, bieżące reagowanie na zjawiska, zachodzące na rynku”. (podkr. — red.).

Handel aktywny, nie odwracający się plecami do klienta, ale wychodzący mu naprzeciw, handel rozumiejący swoje zadania polityczne, ekonomiczne i społeczne — jest nam ogromnie potrzebny.

KRYSZYNA ZIELIŃSKA

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

Z pracowni poznańskich naukowców

Owce zeszły na niziny

Wśród laureatów tegorocznych nagród państwowych w dziedzinie rolnictwa, leśnictwa i przemysłu spożywczego znalazł się zespół pracowników Instytutu Hodowli i Technologii Produkcji Zwierząt w Poznaniu: prof. dr hab. Zdzisław Sława, doc. dr hab. Edmund Kozal oraz mgr inż. Adam Gut. Zespół ten otrzymał nagrodę II stopnia za wyhodowanie nowej, wełnistomiej rasy owcy wielkopolskiej.

Owca stała się drugim po psie zwierzęciem, udomowionym w Azji przed około 9 000 lat. Zyskała jednak nad nim ogromną przewagę, jako zwierzę wszechstronnie użytkowe, dające wełnę, skórę, mięso i mleko, a więc mogące ludzkość żywić i ubierać. W miarę jednak pojawiania się innych użytecznych zwierząt domowych, zainteresowanie hodowlą owiec malało. Wierne owczarskiej tradycji pozostały do czasów współczesnych: Australia, Związek Radziecki i Anglia, gdzie pogłowie tych zwierząt sięga od kilkudziesięciu do kilkuset milionów sztuk.

W Polsce rejonem hodowli owiec stały się tereny górskie i podgórskie. Na nizinach występowały one rzadko i w ma-

dziło przy tym o rozpowszechnienie hodowli popularnej tzw. białej świniarki, lecz o uszlachetnienie tej rasy na drodze krzyżowania. Prymitywna, do rosta świniarka osiąga wagę 35 kg i daje 2,5 kg wełny niskiej jakości, tzw. dywanowej. Zamiarzeniem Z. Sławy było wyhodowanie sztuk o większej wadze, obfitszym, delikatniejszym runie, nadającym się dla przemysłu włókienniczego. Czy sta, żywa wełna zawsze była w cenie, a wysokiej jakości sukna, produkowano u nas wyłącznie z włókien importowanych.

Praca była mozolna i długo trwała. W latach pięćdziesiątych do udziału w prowadzonych doświadczeniach dołączyli: doc. dr Kozal i mgr Gut. Zespołowi naukowców, kierowanemu przez prof. dr. Sławę, dzięki krzyżowaniu rodzimej świniarki (po wykupieniu jej od rolników nazwanej owcą leszczyńską) z merynosem polskim i kentem, udało się uzyskać nową odmianę, która otrzymała miano poznańskiej. Około 30 procent tych owiec miało wełnę mieszaną; dawały jej 4 kg, a waga owcy przez kraczała 50 kg. W Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym w Brodach (WSR) i Rejonowym Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym w Sielinku założono

owca wielkopolska o cienkiej wełnie krzyżówkowej.

Wieloletnie prace nad uszlachetnieniem owiec prowadzone były w 40 stadach gospodarki społecznej w Wielkopolsce. Sprzyjała temu dobra atmosfera i duże zainteresowanie władz wojewódzkich. Opracowany został program hodowli owiec; zespół naukowców opublikował w ciągu tych lat 300 prac, z czego prawie połowę poświęcił owcy wielkopolskiej.

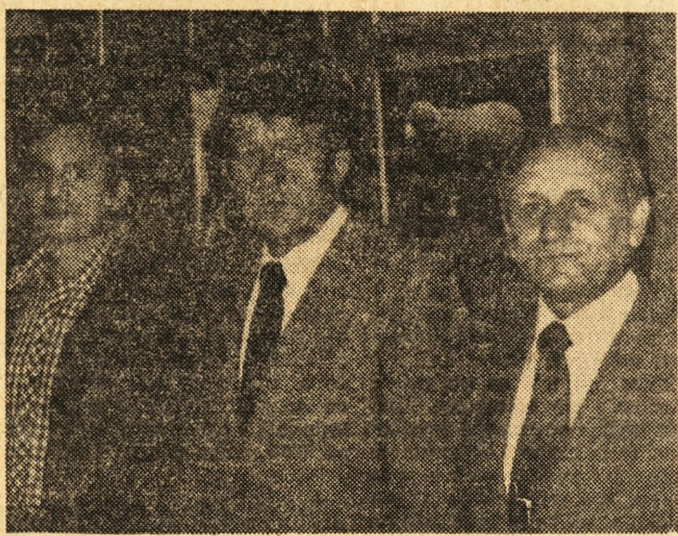
Obecnie 12 procent pogłowia owiec zarodowych w kraju (liczącego 52 000 sztuk) stanowią owce wielkopolskie, w naszym regionie natomiast ich udział w stadach przekracza połowę; jest on na pierwszym miejscu w kraju pod względem liczebności owiec, wydajności wełny, jakości surowca wełnianego i w ogóle liczby zwierząt zarodowych.

Owca wielkopolska daje 6-7 kg wełny rocznie, w tym czystego włókna wełnianego 3,5-4 kg (na metr tkaniny potrzebne około pół kilograma takiego włókna). Po 4 miesiącach jagnię osiąga wagę 35 kg, po 8-10 miesiącach owca zdolna jest do rozrodu (gdy tymczasem świniarka — dopiero w drugim roku życia). Łatwo przystosowuje się do warunków, odporna na choroby, jest też niewybredna w żywieniu. Od 100 matek owczych osiąga się 150 jagniąt, podczas gdy od merynosa 120.

Nowa odmiana budzi duże zainteresowanie w naszym kraju. Województwo białostockie przyjęło program przeobrażenia miejscowego, pogłowia owiec, oparty na poznańskich wzorach i doświadczeniach. Tam powstaje pierwsze w kraju Centrum Hodowlane Owcy Wielkopolskiej. Niebawem takich ośrodków ma powstać w kraju 8, do roku 1990 przewiduje się, że będzie ich 130. Przed owczarstwem jest rozległa perspektywa: za 2 lata pogłowie ma wzrosnąć do 4 200 000 sztuk, za następne 10 lat — do 5,5 miliona. Gdybyśmy mieli ich w Polsce 6 milionów, można by zaspokoić krajowe potrzeby na baraninę.

Osiągnięcie poznańskich naukowców ma więc ogromne znaczenie dla gospodarki narodowej, a dla żywnościowej w szczególności. Proces wytworzenia owcy wielkopolskiej jest przykładem konsekwentnie realizowanej pracy hodowlanej nad podniesieniem cech produkcyjnych w masowym pogłowie owiec we wszystkich sektorach rolnictwa.

ZOFIA DOHNKE



Laureaci nagrody państwowej II stopnia (od lewej): mgr inż. Adam Gut, prof. dr hab. Zdzisław Sława i doc. dr hab. Edmund Kozal.

Fot. — R. Królak

łych stadach. Tutaj rolnicy całą swoją uwagę koncentrowali na hodowli bydła i trzody.

Przed prawie trzydziestu laty absolwent ówczesnego Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego, mgr Zdzisław Sława całą swoją uwagę i działalność naukową poświęcił sprawom rozwoju owczarstwa w Polsce. Nie cho-

wówczas stada macierzyste, dla prowadzenia dalszych prac uszlachetniających.

Kolejnym etapem działania zespołu w latach sześćdziesiątych było kojarzenie zwierząt tej odmiany z kordilem poznańskim, wytworzonym przez ten sam zespół w stadach merynosowych PGR. W ten sposób powstała wełnistomiejna

Od 12 do 16 września br. odbędzie się w Olsztynie sympozjum „Interkosmosu”. O przygotowaniach do sympozjum rozmawiamy z członkiem Komitetu Badań Kosmicznych Polskiej Akademii Nauk, dyrektorem Instytutu Geodezji i Fotogrametrii Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, prof. dr hab. Włodzimierzem Baranem.

— Jakiej problematyce będzie poświęcone sympozjum „Interkosmosu” w Olsztynie?

— W ramach „Interkosmosu” prowadzi się, jak wiadomo, różnego rodzaju badania z zakresu biologii i medycyny kosmicznej, geologii, geodezji i geofizyki kosmicznej. Badania prowadzi zespół, zwany grupami studiów, dzielącymi się na poszczególne sekcje. Jedną z takich grup studiów jest fizyka kosmiczna. W tej grupie prowadzone są między innymi badania w zakresie geodezji satelitarnej oraz badania górnych warstw atmosfery. Sympozjum w Olsztynie będzie dotyczyło właśnie tej problematyki i jest organizowane przez sekcję numer 6 grupy studiów fizyka kosmiczna, któ-

tor Ała Masiewicz, wiceprzewodnicząca Rady Astronomicznej Akademii Nauk ZSRR.

— Od jak dawna i jak często odbywają się tego rodzaju sympozja?

— Spotkania uczonych, zajmujących się problematyką badań kosmicznych, zostały zapoczątkowane przy końcu lat pięćdziesiątych, a więc jeszcze przed powołaniem w roku 1966 przy Akademii Nauk ZSRR Rady Współpracy Międzynarodowej w Dziedzinie Badań i Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej — „Interkosmos” i przed moskiewską konferencją przedstawicieli dziewięciu krajów socjalistycznych w 1967 roku, na której zatwierdzono wspólne programy badawcze. Ostatnio sympozja „Interkosmosu” odbywają się kolejno w poszczególnych krajach socjalistycznych co dwa lata. Poprzednie odbyło się w Weimarze, w NRD. Wcześniej gospodarzem sympozjum były Węgry, a przed nimi — Mongolia. Sympozjum, do którego przygotowujemy się, będzie już drugim tego rodzaju spotkaniem w Polsce. Pierwsze odbyło się w 1967 roku.

— Czy były, jakieś specjal-

Sympozjum „Interkosmosu”

Eksperymenty Klimuka i Hermaszewskiego

ne powody, że na miejsce obrad wybrano Olsztyn?

— W Olsztynie przy Instytucie Geodezji i Fotogrametrii Akademii Rolniczo-Technicznej działa jedna z najstarszych w Polsce stacji obserwacji sztucznych satelitów Ziemi. Stacja ta istnieje od 1961 roku, a więc już od 17 lat prowadzi regularne obserwacje. Początkowo obserwacje te były prowadzone w ramach wielostronnej współpracy między akademiami nauk krajów socjalistycznych, a od 1967 roku weszły do programu badawczego „Interkosmosu”. Nasz Instytut Geodezji i Fotogrametrii oraz działająca przy nim stacja obserwacji sztucznych satelitów Ziemi numer 1151, którą kieruje Stanisław Oszczak, zajmuje się badaniami dotyczącymi geodezji satelitarnej i geofizyki, a więc właśnie dziedziną zainteresowań najbliższego sympo-

zjum „Interkosmosu”. Te względy zapewne brał pod uwagę Komitet Badań Kosmicznych PAN, zlecając nam organizację sympozjum.

— Jakim celem służą prowadzone przez was obserwacje?

— Prowadzimy obserwacje w ramach programu „Atmosfera”, opracowanego i koordynowanego przez grupę studiów fizyka kosmiczna „Interkosmosu”. Obserwacje nasze pozwalają na stwierdzenie zmian elementów orbit, tak zwanych niskopulapowych satelitów, krążących na wysokości do 600 kilometrów. Zmiany te wywołane są przede wszystkim zmianami parametrów górnych warstw atmosfery. Obserwując więc zmiany elementów orbit, można wyciągnąć pewne wnioski, dotyczące dynamiki górnych warstw atmosfery. Poza obserwacjami prowadzimy także teo-

retyczne prace badawcze z zakresu geodezji satelitarnej. Uczestniczymy między innymi w rozwiązywaniu resortowego problemu, koordynowanego przez Centrum Badań Kosmicznych, a naszą specjalnością w tych badaniach jest wykorzystanie obserwacji sztucznych satelitów Ziemi do celów geodezyjnych. Zajmujemy się też metodami obliczeń i wyrównania triangulacyjnych sieci satelitarnych. Brałszy też udział w wyrównaniu satelitarnego czworoboku geodezyjnego Poznań - Ryga - Użgorod - Sofia oraz w nawiązaniu współrzędnych stacji do światowego systemu odniesienia. Opracowane u nas metody uwzględniają zarówno precyzyjne obserwacje fotograficzne satelitów, jak również obserwacje o najwyższej dokładności, wykonane technikami laserowymi i diploterskimi. Mamy swój udział w o-

pracowywaniu nowych technik obserwacyjnych. Grupa elektrotechnik — pod kierunkiem magistra Zbigniewa Boenigka — w roku 1975 skonstruowała aparat do automatycznej rejestracji wyników obserwacji. Umożliwia to wykonanie kilkuset obserwacji sztucznych satelitów w czasie jednego przelotu. Zapisane na taśmie perforowanej wyniki obserwacji mogą być poddane dalszym obliczeniom na elektronicznej maszynie cyfrowej. Aparatura ta zyskała uznanie naszych zagranicznych partnerów, którym udostępniłmy opisy techniczne. Spodziewamy się, że aparatura ta będzie zastosowana we wszystkich stacjach, zajmujących się obserwacjami niezbędnymi do badania górnych warstw atmosfery. Za duże osiągnięcie uważamy wkład w budowę apa-

Telefon pana Brody

Przezwyćczył wieczną ciszę i mrok

Bunnie skończyła studia, wyszła za mąż i mieszka w niewielkiej miejscowości w stanie Maryland, około stu kilometrów od Waszyngtonu, gdzie mieszkają jej rodzice, oboje głuchoniemi. Bunnie nie cierpi na te ułomności. Mimo odległości, rodzice pozostają w codziennym kontakcie z córką — kontakcie telefonicznym. Kiedy rodzice dzwonią do niej, w słuchawce odzywa się specjalny sygnał. Obok telefonu stoi niewielkie urządzenie, jakby skrzyżowanie małej maszyny do pisania z kalkulatorem. Po usłyszeniu specjalnego sygnału kładzie się słuchawkę na tym właśnie urządzeniu i można prowadzić rozmowę — pod warunkiem, oczywiście, że obaj abonenci telefoniczni dysponują podobnym urządzeniem. Na ekraniku ukazują się rzadkie literki, układające się w wyrazy i całe zdania. Odpowiada się w podobny sposób — naciska się klawisze z literami — urządzenie przekształca je na sygnały dźwiękowe. Na urządzeniu przy innym aparacie znów ukazują się napisy. Po uzyskaniu odpowiedniej współpracy porozumiewać się można wyjątkowo szybko i sprawnie. Wielką zaletą urządzenia jest to, że nie jest ono na stałe połączone z aparatem telefonicznym. Niewielkie rozmiary i waga sprawiają, że można je zabrać ze sobą w podróż; porozumiewać się z dowolnego aparatu telefonicznego — nawet z budki telefonicznej.

Zainteresowała mnie ta sprawa i po powrocie do Nowego Jorku skontaktowałem się z Towarzystwem Kształcenia Głuchoniemych, by dowiedzieć się czegoś więcej o tym sposobie porozumiewania się przez telefon. Poradono mi zwrócić się bezpośrednio do wynalazcy i inicjatora — pana Lee Brody z miejscowości Fair Lawn w stanie New Jersey.

Przed ponad 10 laty pan Brody wybrał się samotnie na polowanie. W mało dostępnej okolicy potknął się o odłamek skały, upadł na wznak tak niefortunnie, że siedem godzin przeleżał ze sparaliżowanymi nogami. Przez ten długi czas, czekając na powrót władzy w nogach lub przywołanie pomocy w odludnej okolicy — niepokoił się bardzo tym, że żona się denerwuje, niż swoim stanem. Pani Brody jest bowiem głuchoniema. Przypomniał mi się wówczas pewien przypadek, o którym czytałem w gazecie — głuchoniemy zmarł na serce tylko dlatego, że żona, również głuchoniema,

nie była w stanie telefonicznie wezwać pomocy.

Po powrocie do zdrowia pan Brody wszystkie wolne od pracy chwile poświęcił na eksperymenty i poszukiwanie sposobów, które pozwoliłyby głuchoniemym na korzystanie z telefonu. Pomocne przy tym okazało się bogate doświadczenie życiowe. Pan Brody w czasie II wojny światowej był radiotelegrafistą, potem studiował, był elektrykiem, hydraulikiem, prowadził sklep. Kilka lat pracy przyniosło doskonały rezultat — szczęśliwe małżeństwo telefonu z dalekopisem. Przystawka akustyczna reaguje na sygnały dźwiękowe, pochodzące ze słuchawki telefonicznej, i uruchamia normalny dalekopis. Pan Brody wszedł w kontakt ze Stowarzyszeniem Emerytowanych Pracowników Telefonów, zdobył pewną ilość wycofanych ze służby aparatów dalekopisowych i stworzył pierwszą sieć telefonicznego porozumiewania się dla głuchoniemych.

Pomny swoich własnych przykrych doświadczeń zadbał o to, by wynalezione przez niego urządzenie, zwane TTY (pochodzące od inicjałów angielskiej nazwy telefonu i dalekopisu), znalazły się nie tylko w mieszkaniach głuchoniemych, lecz także w pogotowiu ratunkowym, posterunkach policji i straży ogniowej. Eksperyment, początkowo na ograniczoną skalę, powiódł się.

Pewna przeszkodą w szerszym upowszechnieniu TTY stanowią wysokie koszty. Pełne urządzenie TTY kosztuje 911 dolarów (nie licząc stolika i lampki) — tańsze wersje można dostać za 500—600 dolarów.

Urządzenie elektroniczne, które widziałem u znajomych, jest może bardziej praktyczne, bo łatwiejsze do przenoszenia, ale wciąż nie tańsze, bo kosztuje nie mniej niż 500 dolarów.

Pan Brody dokonał jeszcze jednego — wydawać by się mogło zupełnie niemożliwego — wynalazku. Skonstruował urządzenie, które pozwala na porozumiewanie się przy pomocy telefonu osobom nie tylko głuchoniemym, ale w dodatku ociemniałym. Sygnały przekazywane są w tym przypadku nie za pośrednictwem liter, lecz jako znaki alfabetu Braille'a. A że osoba nie tylko głucha, ale również ociemniała nie reaguje ani na sygnały dźwiękowe, ani świetlne — w pokoju, w którym ona mieszka, instalowany jest pod sufitem specjalny wentylator, który włącza się, sygnalizując powiewem powietrza, że ktoś „dzwoni”.

WACŁAW BYRAK

Zadanie logiczne

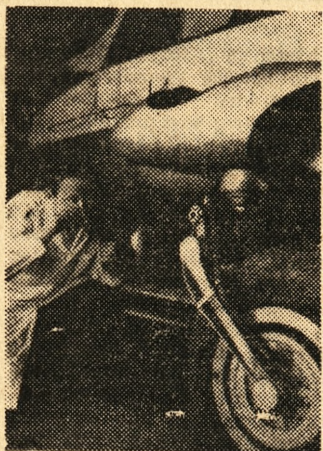
2	8	5	6	7	3	4
8	2	3	4	5	7	6
5	7	6	8	4	3	2
5	3	2	9	7	6	4
3	8	2	7	6	5	4
6	8	2	3	7	4	5
2	3	4	5	7	6	8

Przedstawiamy ćwiczenie na spostrzegawczość. Spośród cyfr na rysunku jedna z pewnych — oczywiście uzasadnionych — względów nie pasuje do pozostałych. Czy potraficie wskazać intruza? (ic)

Pływający traktor

Od dłuższego już czasu specjaliści radzieccy prowadzili intensywne badania nad skonstruowaniem traktora, który by jednocześnie mógł poruszać się po wodzie. Zamówienie na tego typu pojazd składali już od dawna pracownicy wykonujący swe zadania na bagnistych, zalanych wodą terenach. Po wielu próbach skonstruowano model odpowiadający takim założeniom. Wykonano prototyp i wypróbowano go w normalnych warunkach przyszłej eksploatacji. Traktor, któremu nadano symbol „tpg-1”, zdał egzamin pomyślnie. Okazał się on szczególnie użyteczny przy załadunku i rozładunku statków na morzu bez potrzeby wpływania do portu. Ma to niewątpliwie istotne znaczenie dla marynarzy, bo w tym punkcie dowozić towary w najbliższe miejsce ich przeznaczenia bez zbędnego rozładunku w daleko niekiedy leżących portach. Nowy traktor znajdzie także zastosowanie przy innych pracach, które muszą być wykonywane na wodzie. (PAP)

POSTĘP I MY POSTĘP I MY



CAF — fot. D. Kwiatkowski

Elastoptyka warta upowszechnienia

W projektowaniu nowoczesnych konstrukcji lotniczych napotyka się coraz więcej trudności, których przyczyną są zwiększające się szybkości samolotów oraz dążenie do zmniejszenia ciężaru elementów, przy jednoczesnym zachowaniu wysokich parametrów wytrzymałościowych. Konstrukcje muszą być odporne na wielkie przeciążenia, naprężenia i wibracje. Trzeba je badać.

Dlatego w Polsce zwiększyło się zainteresowanie metodą zwaną elastoptyką i możliwościami jej szerszego zastosowania. Pracuje nad tym m. in. Instytut Lotnictwa Politechniki Rzeszowskiej, stosujący elastoptykę do badania statyki i stateczności cienkościennej konstrukcji lotniczych usztywnionych przetworzeniami, a także do badań wytrzymałościowych. Metoda badania naprężeń w konstrukcjach polega na tym, że obciążony fragment konstrukcji pokryty materiałem optycznie czułym, lub model wykonany z materiału modelowego oświetlony zostaje spolaryzowanym światłem, które przechodząc przez warstwę optycznie czułą, odbija się od warstwy odbłaskowej pokrywającej badany element lub model, i wraca przez analizujący filtr polaryzacyjny do obiektywu aparatu rejestrującego. W zależności od obciążenia i naprężeń ukazują się na badanym polu efekty optyczne w postaci prążków stanowiących ich obraz. Z zagęszczenia i układu prążków określić można miejsca najbardziej obciążone.

Przy zastosowaniu tej metody elastoptycznej opracowano m. in. najbardziej optymalną konstrukcję okucia łączącego skrzydło z centropłatem dla nowego samolotu „Dromader”, którego produkcję uruchomiła WSK w Mielcu. (CAF)

Elektryfikacja kolei

Zasilanie z... kontenerów

Elektryfikacja szlaków, to niemal jedyna przyszłość PKP. A że Polska „węglem stoi”, gdy brakuje nam innych rodzajów energii i paliw, zdecydowano, że elektryczna trakcja obejmie 90 procent całej sieci; na pozostałych liniach w-owadzi się lokomotywy spalinowe. Parowozów bowiem najpóźniej od roku 1983 odejść wreszcie mają na „emeryturę”.

Długość zelektryfikowanych szlaków sięga obecnie 6300 kilometrów, docelowo natomiast ma ich być łącznie około 15 000 km. Do rozwinięcia tej trakcji pozostało więc jeszcze wiele zadań, a czasu nie dużo — zakłada się bowiem, iż prace powinny być ukończone najpóźniej do roku 1995. Porównajmy przeto: od zakończenia wojny zelektryfikowaliśmy 6300 km, a na następne trzy pięćdziesiąt lat zostało prawie 10 000 km. Zamierzenie ogromne, toteż każdy rozumie, że tempo elektryfikacji musi być wydatnie zwiększone.

Do tej pory co 20 kilometrów linii trzeba było stawiać budynki podstacji trakcyjnych, na szlakach zaś dwutorowych — dodatkowo kabiny sekcyjne między podstacjami. Polskie pociągi elektryczne zasilane są bowiem prądem stałym, podczas gdy z sieci ogólnokrajowej płynie prąd zmienny. Do przetworzenia tego prądu dla potrzeb PKP służą właśnie podstacje, a kabiny sekcyjne zmniejszają straty energetyczne i regulują spadek napięcia. Czułe urządzenia muszą być instalowane w specjalnie przystosowanych budynkach o znacznej powierzchni, których budowa w dużej mierze opóźnia tempo elektryfikowania szlaków. Która firma podejmie się niewielkich kubatury robót oddalonych od siebie o 20 kilometrów? Kolej musi zatem radzić sobie sama.

Rocznie ustawionych powinno być o około 30 takich podstacji i kabin, które trzeba również wyposażyć w różnorodne urządzenia energetyczne. Trwa to przeobrażenie bardzo długo — przynajmniej kilka miesięcy. Jak więc elektryfikować w roku 600—1000 kilometrów linii? Zastanawiano się nad tym wiele lat i to nie tylko w Polsce. Potrzeba także i tym razem okazała się matką prostego wynalazku.

Powstał genialny w swej prostocie (jak zwykle) pomysł szybszego budowania podstacji i kabin sekcyjnych. Zaproponowano, aby ich urządzenia instalować nie w budynkach, których wznoszenie jest czasochłonne, lecz w kontenerach.

Projekt pod nazwą „Konteneryzacja urządzeń zasilania kolejowej trakcji elektrycznej” zgłosili Jerzy Kwita i Feliks Matuszkiewicz z Centralnego Biura Projektowo-Badawczego Budownictwa Kolejowego w Warszawie. Propozycje nowatorów zostały „kupione” przez Ministerstwo Komunikacji, które wydało decyzję o nowej konstrukcji podstacji i kabin, przeznaczając też fundusze na prototypy i rozpoczęcie seryjnej produkcji. Prowadzenie badań i prób powierzono kilku jednostkom PKP, wykonywanie zaś takich kontenerów zlecono warszawskiemu Przedsiębiorstwu Kolejowych Robót Elektryfikacyjnych.

W jednym z jego oddziałów rozpoczęła pracę nowa linia technologiczna do montażu urządzeń zasilania w kontenerach. Do dzieła włączyła się liczna grupa ludzi dobrej woli i jeszcze lepszej roboty z resortowych placówek projektowych, naukowych i wykonawczych. Poligonem wielu doświadczeń i pomiarów był m. in. poznański okręg zachodni kolei, na terenie którego PKRE realizuje wiele przedsięwzięć unowocześniających żelazne szlaki.

28 lipca — jak już informowaliśmy — podłączono do sieci trakcyjnej pierwszą podstację kontenerową. Zainstalowano ją w Wielkopolsce, przy elektryfikowanej obecnie linii Poznań — Szczecin, w miejscowości Dobiegów (województwo pilskie). Przez około pół roku ten prototypowy obiekt będzie poddany szczegółowym próbom i badaniom, by ewentualne różnice braki uświadczony przed podjęciem seryjnej produkcji (nastąpi to ma w przyszłym roku). Kilka jej pierwszych egzemplarzy również trafić ma na wielkopolskie szlaki.

Montuje się także pierwsze kabiny sekcyjne na zelektryfikowanych trasach. Jedną z takich kabin zlokalizowana jest pod Poznaniem — w Naramowicach i w najbliższych miesiącach ma zacząć funkcjonować. Ustalana jest już też lokalizacja następnych kabin w okręgu zachodnim.

Jak zwykle w każdym nowatorskim dziele, nie brak kłopotów. Trzeba na razie korzystać z kontenerów, wytwarzanych przez szczeciński „Unikon”. Nie odpowiadają one jednak wszystkim wymaganiom, opracowanym przez pomysłodawców. Choćby z tego względu, iż są nieco za małe (5—6 kontenerów na jedną podstację). Pasażer „Unikon” wysłał wiele swoich wyrobów na eksport, toteż odbiorcy krajowi nie są w pełni usatysfakcjonowani liczbą i terminami dostarczanych im kontenerów. Prawdopodobnie kolej będzie znowu musiała zdecydować się na własną produkcję podstacyjnych „pudeł”.

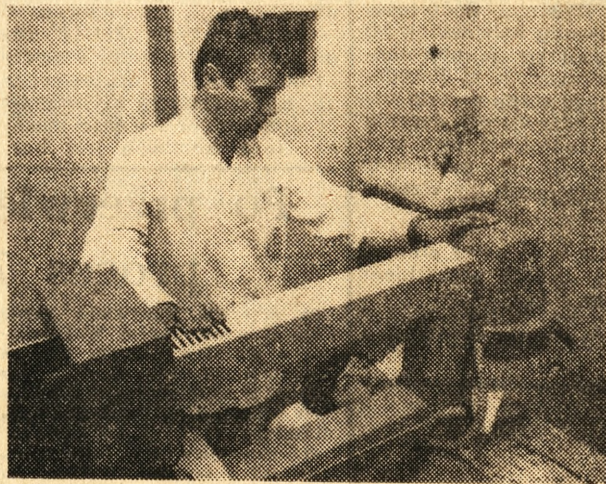
Rozmiary kontenerów wpływają na miniaturyzację urządzeń nowych obiektów. Dochodzą więc istotne zalety. Oprócz oszczędności wielu ton stali, używanej dotychczas na tradycyjne budynki podstacji, oprócz oszczędności czasu i robocizny, a także potaniaenia całego przedsięwzięcia na urządzenie jednej kabiny kontenerowej wydaje się o około 80 000 złotych mniej (doszedł jeszcze postęp techniczny, wynikający z miniaturyzacji aparatury energetycznej. Obecnie zajmuje ona dużo mniej miejsca).

Budynki i urządzenia towarzyszące elektryfikacji linii kolejowych montuje się teraz lepiej, szybciej i taniej. Wystarczy przywieźć na wyznaczone miejsce kontener z zainstalowaną już aparaturą, postawić go na prefabrykowanym wsporniku, podłączyć i... lokomotywy mają już źródło energii. Proste? A jednak zadanie to cały czas znajduje się „pod lupą” wielu ludzi — „ojców” i wykonawców tej tak pożytecznej dla naszej gospodarki innowacji.

Pomysł polskich kolejarzy wzbudził też duże zainteresowanie za granicą. Po ekspozycji na wystawie w Związku Radzieckim i Międzynarodowych Targach Poznańskich pojawiły się nawet możliwości eksportu kontenerowych podstacji (m. in. do tych krajów, w których budowa i montaż urządzeń energetycznych na bezdrożach są szczególnie utrudnione). Oby jednak przedwczesny eksport nie opóźnił elektryfikacji naszych linii.

PIOTR BOROWICZ

Medycyna i izotopy



CAF — fot. Rozmysłowicz

Badania nad zastosowaniem izotopów promieniotwórczych w rozpoznawaniu niektórych chorób serca, płuc, w schorzeniach mózgu, wątroby, nerek, łazczy zapoczątkowane zostały przed laty w Centrum Kształcenia Podplomowego Wojskowej Akademii Medycznej. Najbardziej zaawansowane są prace nad rozpoznawaniem chorób nowotworowych. Jest to tym bardziej zrozumiałe, iż obok chorób serca, rak zalicza się do najgroźniejszych schorzeń XX wieku. Dzięki metodzie izotopowej poczyniono spory skok w lo kalizowaniu niektórych nowotworów. Już samo ich ujawnienie we wczesnym stadium pozwala na zastosowanie odpowiedniej metody leczenia. Dodajmy, iż przy badaniach zawałów serca, metoda opracowana w wojskowej placówce zdrowia, pozwala określić miejsce, gdzie doszło do zawału, ukazać pracę chorej komory serca.

Na zdjęciu: badanie izotopowe płuc u pacjentki.

Nauka i technika gospodarcze

Nowa aparatura poznajskiego „Polonu”

Energia jądrowa. Z roku na rok wykorzystuje się ją w coraz szerszym zakresie w celach pokojowych i niedługo będzie ona nieodzownym elementem funkcjonowania współczesnego społeczeństwa. Znalazła już zastosowanie nieomal we wszystkich dziedzinach przemysłu, w rolnictwie i w medycynie.

Produkcja aparatury jądrowej jest procesem bardzo skomplikowanym i wymagającym najnowocześniejszego zaplecza technologicznego i materiałowego. Jednym z niewielu jeszcze w kraju, specjalizujących się w tej dziedzinie zakładów jest poznajski „Polon” — Zakład Urządzeń Badawczych i Przemysłowych. Jest on producentem aparatury do badań nie niszczących urządzeń ochronnych zabezpieczających człowieka przy pracach ze źródłami promieniowania oraz sprzętu laboratoryjnego.

W tym roku przygotowuje się do produkcji oprzyrządowanie elektryczne według nowego systemu (CAMAC). System ten opracowano w ramach międzynarodowego komitetu (ESONE) zrzeszającego europejskie laboratoria i instytuty z branży techniki jądrowej. Urządzenia produkowane według niego umożliwiają automatyczny pomiar lub sterowanie dowolnego obiektu czy procesu i znajdują szerokie zastosowanie w przemyśle maszynowym, energetyce, automatyce. Coraz częściej stosuje się je w medycynie do badania procesów i przemian zachodzących w organizmie człowieka, przede wszystkim w czynnościach wątroby, płuc i serca.

Na aparaturę tego rodzaju jest duże zapotrzebowanie. Będzie ona produkowana zarówno dla potrzeb krajowych, jak i na eksport. W związku z zastosowaniem nowego systemu techniczno-produkcyjnego, zakład ma w programie modernizację i rozbudowę bazy technologicznej dla zabezpieczenia odpowiedniego poziomu jakościowego produkcji.

Poznański „Polon” specjalizuje się również w innej dziedzinie: jest wykonawcą urządzeń ochronnych. Są to kompletne linie technologiczne do prac z substancjami promieniotwórczymi. W najbliższych latach będzie realizował duże zamówienie dla Instytutu Badań Jądrowych w Świerku na linie technologiczne do badań odporności materiałów, które poddane zostały napromieniowaniu podczas reakcji jądrowych. Są to materiały, stosowane przy budowie urządzeń jądrowych, takich jak np. elektryczne atomowe. Konieczna jest więc znajomość ich własności fizycznych i mechanicznych dla bezpieczeństwa konstrukcji.

Obecnie zakład realizuje kontrakt dla Czechosłowacji, obejmujący kompletną linię technologiczną do produkcji i dystrybucji izotopów promieniotwórczych. Do końca bieżącego roku zostanie ona zamontowana i uruchomiona u odbiorcy.

Oto przykład praktycznego stosowania polskiej myśli naukowej, która zdobyła uznanie, również na rynkach zagranicznych, w jednej z najnowszych dziedzin nauki — technice jądrowej. (mas)

Rozwiązanie zadania logicznego

Intruzem jest 9 (w każdym wierszu, z wyjątkiem czwartego, występują cyfry od 2 do 8).

w badaniach naukowych

ratury do badań Słońca, która została wykorzystana w polsko-radzieckim eksperymencie z rakietą „Lucz”. Aparaturę tę zbudowali wspólnie z pracownikami Zakładu Astronomii PAN we Wrocławiu.

— Czy wasza stacja obserwowała również lot statku z zagłoga Klimuk-Hermaszewski?

— Oczywiście. Obserwowaliśmy lot ich statku i lot stacji orbitalnej „Salut-6”. Muszę do dać, że w tych pamiętnych dniach w naszym obserwatorium zebrało się wielu nieprofesjonalnych entuzjastów astronomii i kosmonautyki.

— Czy symposium, które przygotowujecie w Olsztynie, będzie nawiązywało do ostatniego lotu kosmicznego z udziałem Polaka? Czy przeprowa-

dzone podczas tego lotu eksperymenty wiążą się z tematyką symposiumu?

— Tak. Jednym z programów, realizowanych przez zagłoga Klimuk-Hermaszewski, były — jak wiadomo — badania teledetekcyjne, związane z fotografowaniem Ziemi ze sztucznego satelity, ze stacji orbitalnej „Salut”. Problematyka teledetekcji leży również w sferze zainteresowań geodezyjnych. Badania w tej dziedzinie są koordynowane przez Komitet Badań Kosmicznych PAN, a prowadzone między innymi przez specjalnie utworzony w naszym kraju ośrodek przetwarzania obrazów lotniczych i satelitarnych przy Instytucie Geodezji i Kartografii PAN. Jak widać, tematyka ta jest bliska geodetom. Mamy nadzieję, że o przebiegu tych badań prowadzonych przez kosmonautę-badacza podpułkownika

Hermaaszewskiego, usłyszymy od niego samego, ponieważ spodziewamy się gościć go na naszym symposiumie.

— Skąd przyjadą uczestnicy symposiumu i ilu ich będzie?

— Współpraca krajów socjalistycznych w dziedzinie geodezji satelitarnej i fizyki atmosfery miała od początku charakter otwarty. Brały w niej udział placówki naukowe wszystkich krajów europejskich i wiele pozaeuropejskich. W symposiumie o tej problematyce uczestniczyli więc zwykle — obok uczonych z krajów Trzeciego Świata. Również i w naszym symposiumie przewidujemy udział naukowców z takich krajów, jak Austria, RFN, Francja, Indie, Kanada, Szwecja i Włochy. Reprezentowane będą ponadto wszystkie kraje socjalistyczne. Spodziewamy się około 150 uczestników, w tym o-

koło 70 naukowców z zagranicy.

— Jak będzie program symposiumu?

— Symposium potrwa 5 dni. Obrady toczyć się będą w dwóch sekcjach: geodezji satelitarnej oraz badań górnych warstw atmosfery. Przewidujemy jednak dwa posiedzenia plenarne. Wysłuchamy łącznie około 50 referatów z obu wymienionych dziedzin. Chcemy gościom pokazać nasz region. Przewidujemy więc wycieczkę do miejsc związanych z życiem Kopernika. Pragniemy także zaprezentować naszym gościom tradycję i współczesny dorobek kulturalny regionu. Sądzimy, że ich zainteresowanie wzbudzą warunki naszej pracy, zwłaszcza nasze nowe obserwatorium satelitarne, położone 20 kilometrów od Olsztyna, w pobliżu Barczewa. W obserwatorium tym instalujemy kamerę śledzącą AFU-75, którą podczas współpracy „Interkosmos” otrzymaliśmy od Rady Astronomicznej ZSRR.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał

BOHDAN KUROWSKI

Z DAWNYCH SZPALT

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA

Bytom. „Oberschlesische Grenzzeitung” (niemiecka „górnosłaska gazeta pogranicza”) podaje szczegóły o działalności nowej tajnej organizacji wojskowej na Górnym Śląsku, przytaczając szereg nazwisk komendantów tej organizacji. Są to przeważnie oficerowie niemieccy pochodzący z Niemiec, a przybywający tu pod pozorem zajmowania różnych stanowisk cywilnych, jak leśników, inspektorów lub elewów w majątkach magnatów niemieckich, albo fabrykantów w przedsiębiorstwach przemysłowych. — Relewacja „O.G.” wywołują wśród Niemców ogromne wrażenie.

W Gliwicach skonfiskowały władze koalicyjne (międzysojusznicze, w związku z plebiscytem, komisje angielsko-francusko-włoskie, sprawowały nadzór m. in. na Śląsku) w dworcu kolejowym 4 skrzynie zawierające 2000 byków. Przesyłka była adresowana do niejakego Boehma, kierownika organizacji plebiscytowej niem. w Bytomiu.

W ostatnich dniach zdarzył się następujący fakt: jeden z Polaków w Bogucicach pod Katowicami miał prowadzić wycieczkę polską do Krakowa, złożoną ze 150 osób. Gdy w oznaczonym dniu o godzinie 5 minut 30 rano udał się na dworzec kolejowy w Katowicach, został pod samym miastem napadnięty przez kilku bandytów, obity pod utraty przytomności i związany. Następnie zawiązano mu oczy, wsadzono do samochodu i uwięziono za linię demarkacyjną do pow. brzeskiego. Gdy mu oczy odwiązano, spostrzegł, że znajduje się w lesie. Następnie zaprowadzono go piechotą do pobliskiego domu i umieszczono w piwnicy, gdzie go męczono przez 3 dni głodem i pod groźbą zamordowania usiłowano wydobyć z niego różne informacje o ruchu polskim. Mimo twierdzenia, że z chwilą, gdy go wypuszczą, żandami zaaresztują go, Polak ów jednakże po zorientowaniu się, gdzie się znajduje, bocznej drogą dotarł do Opola. Władze koalicyjne wdrożyły w tej sprawie śledztwo (...).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I OGÓLNE

Nadzwyczajny sąd koalicyjny w Opolu rozpatrywał temi dniami sprawę odkrycia broni niemieckiej w Gliwickiem, gdzie u młynarza Bordela podczas rewizji domowej znaleziono 3 ciężkie karabiny maszynowe i wielką ilość innych przyrządów morderczych. Borden skazany został na półtora roku więzienia.

Polski bank w Berlinie. Jedyny w Berlinie Bank Polski „Skarbanka” zespólny z poznańskim Bankiem Przemysłowców, staje się poważną polską instytucją finansową w Berlinie, konieczną tam dla licznej kolonii tamtejszej polskiej, jak i dla kupiectwa naszego. Instytucja ta zakupiła własny gmach.

„Oreduwanik Powiatowy” — „urzędowy organ dla powiatu grodzkiego oraz miast Grodziska, Opalenicy i Buku”, 15 grudnia 1920 r.).

Co w istocie zamierza Izrael?

Dyplomatyczne zabiegi o spokój w Libanie

Jak już informowaliśmy, siły prawicy chrześcijańskiej blokują legalnej armii libańskiej zajęcie południowych rejonów kraju. Istnieje obawa, że falangiści będą blokować zintegrowanie faktycznie podzielonego kraju. We wtorek rozpoczęły się rozmowy przedstawicieli ONZ, Libanu i Izraela. Ich celem jest — jak to określono — „przekonanie” falangistów o konieczności do puszczenia oddziałów rządowych na południe kraju.

Rozmowy te są otoczone tajemnicą i odbywają się, jak podają agencje, „gdzieś na terenie Libanu”. Obserwatorzy wyrażają obawy, że Izrael jest zainteresowany w utrzymaniu napięcia na południu Libanu i mimo deklaracji nie będzie szczerze współdziałał w przywróceniu stabilizacji.

PAP

„Wielki camping” na francuskich lotniskach

Na największym i najnowocześniejszym paryskim lotnisku Roissy-en-France, oczekiwanie na niektóre samoloty dobiegło w niedzielę 36 godzin. Na Orly, przeciętnie do czasu odlotu do Polski trzeba dodać 12 godzin. To samo dzieje się na innych francuskich lotniskach: w Marsylii, Lyonie, Bordeaux.

Widokowe tarasy lotnisk zamieniły się w improwizowane sypialnie: ludzie koczują i campują na parkingach lotnisk. Z biletem w kieszeniach, wakacyjnymi bagażami i nie zawsze dostateczną ilością cierpliwości, czekają na swój samolot.

Winni? Są nimi pracownicy lotnisk francuskich, a szczególnie obsługa i kontrola techniczna. Zarzuca się im „strajk

gorliwości”, tymczasem personel lotnisk wyjaśnia, że nie strajkuje, lecz wypełnia dokładnie przepisy i instrukcje, które zapewnić mają maksimum bezpieczeństwa w czasie lotów.

Przedstawiciele 6 central związkowych, zaangażowanych w akcję dokładności nie odpowiadają więc od trzech już dni więcej niż dziesięć samolotów w każdym z wielu kierunków geograficznych, podczas gdy w okresie szczytów wakacyjnych wylatywało ich z paryskich lotnisk przynajmniej 2 razy tyle. Pracują niezmienne dokładnie również 4 największe francuskie centra kontroli powietrznej. Nie od dziś przypominają one, iż nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa 4000 samolotów przewożących nad Francją

każdego ze „szczytowych dni” około 500 000 pasażerów.

„Jesteśmy świadomi, że swą postawą wyrządzamy szkody i przykrości pasażerom — oświadczył w radio jeden z przedstawicieli paryskich kontrolerów ruchu powietrznego — lecz uważamy, że nasze słusze żądania, szczególnie, te które dotyczą bezpieczeństwa, usprawiedliwiają naszą postawę”.

Dzisiaj rozpocząć się mają rozmowy między przedstawicielami załóg francuskich lotnisk, związkami zawodowymi i dyrekcjami kompanii powietrznych, lotnisk, a także odpowiednich ministerstw. W środę też zapasła ma decyzja w sprawie dalszych skutków obecnej akcji, a także jej ewentualnego kontynuowania.

ANNA BIELECKA

Po zabawie z alkoholem

Morderstwo w Przyjmie

W nocy z niedzieli na poniedziałek na polu obok Wiejskiego Domu Kultury w Przyjmie w woj. łódzkim konińskim zauważono palący się mendl zioła. Po ugaśnieniu pożaru strażnicy znaleźli w popiele nadwęglone ludzkie ciało. Przedstawiciele prokuratury mieli trudności z identyfikacją zwłok, również dlatego, że w domu kultury trwała suto zakrapiana alko-

holem zabawa, a wielu jej uczestników było pijanych.

Ustalono, że śmierć poniosła Grażyna B. — dwudziestoletnia mieszkanka wsi Kozarzewo, również uczestniczka zabawy. Sekcja zwłok wykazała, iż została ona najpierw uduszona, a następnie załadowana do mendla, który podpalono. Śledztwo trwa. Wykluczono motyw rabunkowy. (woj)

W kopalni „Konin”

Koparka-gigant znów pracuje

Wczoraj informowaliśmy o trwającej w kopalni „Konin” akcji ratowania wielkiej koparki, wazacej ponad 550 ton, która na skutek obniżenia się ziemi niebezpiecznie się przechyliła, grożąc upadkiem.

Akcja ratunkowa zakończyła się wczoraj rano powodzeniem. Zdolano przywrócić maszynę pozycję pionową i od wtorku godz. 8.37, koparka podjęła pracę przy zbieraniu nadkładu zalegającego nad węglem.

W akcji ratowniczej, prowadzo-

nej w ciągłym zagrożeniu szczególnie wyróżnili się: operatorzy sprzętu pomocniczego — Daniel Siwiński, Tadeusz Kulig, Feliks Maciejewski, Kazimierz Staszak, Tadeusz Kościelski, główny mechanik — inż. Janusz Biedrzycki, kierownik oddziału elektrycznego Jan Nowacki oraz górnicy z pionu odwadniania podziemnego.

Mimo uszkodzenia koparki, co nastąpiło 28 ubm., górnicy KWB „Konin” wykonali typowy plan w zdejściowaniu nadkładu w 105,1 proc., zaś w wydobywaniu węgla — w 107 proc. (woj.)

EUROPA PO POCZDAMIE

2 sierpnia 1945 roku, tuż po północy, dokumenty końcowe były już ostatecznie zredagowane. Tego samego dnia w świat poszła wiadomość: konferencja trzech sojuszników mocarstw — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii — została w Poczdamie zakończona. Podjęte wówczas decyzje miały na długo zaważyć na losach świata.

W świadomości historycznej Europejczyków Poczdam pozostanie cezurą oddzielającą II wojnę światową od trwającego po dziś okresu powojennego. Wprawdzie kontury powojennej Europy powstały już wcześniej, m. in. na konferencji w Jaltie, ale pełny kształt uzyskała ona dopiero w Poczdamie. Tam zostały wypracowane ostateczne wnioski polityczne z II wojny, które miały się stać przesłanką nowego, trwałego ładu pokojowego.

Jednym z podstawowych pytań, na które musiały odpowiedzieć konferencja, była kwestia przyszłości Niemiec. Nie dopuścić do tego, aby niemiecki imperializm mógł kiedykolwiek w przyszłości zagrozić światu, a zarazem zapewnić Niemcom miejsce w pokojowej Europie — takie zadanie postawili sobie alinci w Poczdamie. W czterech hasłach zamykała się istota planu zmierzającego do przekształ-

cenia Niemiec: denazyfikacja, dekartelizacja, demilitaryzacja i demokratyzacja. Rozliczenie z przeszłością i troska o przyszłość nakazywały też osądzenie winnych zbrodni, których dokonał faszizm.

Nie wszystkie z tych postulatów zostały w całości spełnione. Tylko w radzieckiej strefie okupacyjnej wypełniano je konsekwentnie, a po powstaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej stały się one podstawą budowania nowego społeczeństwa. Mocarstwa zachodnie odsunęły już wkrótce swe zobowiązania z Poczdamu na dalszy plan. Na pierwsze miejsce w ich polityce wysunął się inny cel — konfrontacja z socjalizmem, w której istotną rolę miała odegrać Republika Federalna Niemiec.

Najbardziej trwały okazały się te ustalenia, które odnosiły się do przyszłości świata, a zwłaszcza Europy. Dzisiejszy stan terytorialny naszego kontynentu to właśnie wynik konferencji poczdamskiej. Zapadły tam decyzje tej wagi, jak przywrócenie Polsce historycznych granic zachodnich, zapewnienie jej bezpieczeństwa w Europie. Po raz pierwszy pojawiła się możliwość stworzenia stabilizacji politycznej na kontynencie, którym od wieków wstrząsały gwałtowne konflikty.

Układ Poczdamski stał się więc gwarancją pokoju. Można bez przesady stwierdzić, że wszystkie wielkie procesy polityczne, które przeżyła później Europa, miały swe źródło właśnie w tym dokumencie. Konsekwencją Poczdamu był Układ Zgorzelecki, który nie tylko potwierdził nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie, ale i nadał zupełnie nowe oblicze stosunkom między Polską a jej zachodnimi sąsiadami. Na decyzjach poczdamskich wspierał się też późniejszy proces normalizacji stosunków między Polską a Republiką Federalną Niemiec, zapoczątkowany podpisaniem Układu z 7 grudnia 1970 roku.

Zasady ustalone w Poczdamie stały się podstawą odprężenia europejskiego. Nie bez racji więc często łączy się te dwie nazwy: Poczdam i Helsinki. Podpisując Akt Końcowy konferencji helsińskiej, jej uczestnicy opowiedzieli się za powojennym status quo stworzonym w Poczdamie. Poszanowanie tego stanu zostało uznane za kryterium rzeczywistego dążenia do pokoju. Dopiero spełnienie tego warunku otworzyło przed Europą możliwość nawiązania współpracy między Wschodem a Zachodem.

Helsinki wyznaczają więc nowy etap w powojennej historii, której początkiem był właśnie Poczdam.

JANUSZ REITER

Zgodnie z umową zawartą w PZU, domagał się wypłacenia odszkodowania za to, co skradziono z jego samochodu. W swoim czasie bowiem ubezpieczył mieszkanie i znajdujące się w nim rzeczy.

Z sali sądowej

Z zamkniętego samochodu w zamkniętym garażu...

A ogólne warunki ubezpieczenia przewidują, że ruchomości domowe znajdujące się w samochodzie należą do ubezpieczającego lub zamieszkałych z nim członków jego rodziny, są objęte ubezpieczeniem na całym obszarze kraju — byleby był to samochód kryty i zamknięty na klucz.

Samochód był zamknięty, skoro złodziej musiał dokonać włamania, aby dostać się do środka. Był też dodatkowo zabezpieczony — stał w zamkniętym tym garażu.

Mimo to PZU odmówiła wypłaty odszkodowania. Podpisując z obywatelem umowę, dawano gwarancję: kiedy przyszedło do wypłacenia należnego odszkodowania — szukano przepisu, który by od zobowiązania uwolnił.

Spór przniósł się do sądu. „Nie zapłacimy” — powiedział przedstawiciel PZU w trakcie rozprawy. — Samochód nie stał w garażu na terenie tej

nieruchomości, w której mieszka jego właściciel. Warunki ubezpieczenia mieszkania wyłączały w takim wypadku naszą odpowiedzialność...”

Sąd rejonowy był odmiennego zdania. Uwzględnił roszczenie klienta PZU. Uznano bowiem, analizując przepisy, że przedmiotem ubezpieczenia są także — powtórzmy — ruchomości znajdujące się w krytym i zamkniętym na klucz samochodzie osobowym.

Sąd wojewódzki miał wątpliwości. Zwrocono się do Sądu Najwyższego z prośbą o rozpatrzenie zagadnienia prawnego.

Warunki ubezpieczenia — stwierdził Sąd Najwyższy — przywiązują wagę nie do miejsca, w którym jest samochód, ale do tego, aby był on w miarę możliwości zabezpieczony przed ewentualną kradzieżą.

Nie można pogodzić się z tym, że ubezpieczenie przestało być działac z chwilą, gdy przebywający poza domem właściciel samochodu dodatkowo zabezpiecza go poprzez umieszczenie w wybranym przez siebie garażu. PZU odpowiada za szkodę powstałą w wyniku dokonanej lub usiłowanej kradzieży z włamaniem w mieszkaniu lub pomieszczeniu objętym ubezpieczeniem.

Nie tylko więc w samym mieszkaniu ale także w pokoju, w domu czasowym, hotelu, szpitalu, czy sanatorium, w domku letniskowym, komórecie, altancie w ogródku pracowniczym, namiocie, samochodzie...

Gdyby natomiast wszystkie te miejsca wyłączać do ubezpieczenia w PZU ruchomości domowych nie miałyby sensu. A więc jeśli samochód jest zamknięty, obojętne jest

gdzie stoi — byleby na terenie kraju.

Logiczne stwierdzenie. Połóg oczywisty dla każdego klienta PZU, otrzymał potwierdzenie najwyższej instancji sądowej w Polsce.

Czy to rozstrzygnięcie skłoni PZU do logicznego myślenia w innych sprawach — nie mam pewności. Co pewien czas dochodzi bowiem do absurdalnych sporów klient — PZU. Sporów, które prowadzi tylko do jednego — wykpienia się z podjętego obowiązku.

Często wygląda na to, że PZU podejmuje zobowiązania jakby bez konsultowania się z zatrudnionymi w tej instancji prawnikami. Nie wiedząc, do czego się zobowiązuje. A przecież ma to być instytucja, której ubezpieczony śni spokojnie. („Express Wieczorny”)

Po przerwie wznowiono proces Z. Bielaja

Po przerwie wznowiony został wczoraj przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie proces Zygmunta Bielaja vel twana Slezki, oskarżonego o uprowadzenie i zabójstwo lekarki z Plocka Stefani Kamieńskiej.

Przypominamy, że rozprawa trwa już 6 tygodni. Wyjaśnienia oskarżonego złożone na początku obecnego procesu nie przyczyły się do ustalenia wszystkich okoliczności tragedii. Jak informowaliśmy współoskarżona, żona Bielaja — Maria Andrzejewska, pod-

czas śledztwa poprzedzającego wniesienie aktu oskarżenia zeznała, że przez około 2-3 tygodnie w ich domu w Koninie przebywała dr Stefania Kamieńska. Na rozprawie sądowej odwołała jednak te zeznania. Po wyjaśnieniach oskarżonych sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Podczas pierwszej po przerwie rozprawy w dalszym ciągu składała zeznania świadkowie, m. in. na temat okoliczności zaginięcia S. Kamieńskiej. (PAP)

Sprawy H. Filbingera ciąg dalszy

SPD nakazuje bojkot skompromitowanego polityka

Zarząd krajowy SPD Badenii-Wirtembergii zalecił członkom swej partii, aby w przyszłości nie brali udziału w oficjalnych imprezach z udziałem premiera tego kraju, polityka CDU, Hansa Filbingera.

W uchwałonej rezolucji SPD ostro krytykuje CDU Badenii-Wirtembergii. Partia ta, która jeszcze niedawno apelowała o „odnowę moralną”, okazała się

bezsilna w konfrontacji z przesiłką hitlerowską.

Ogłoszony przez SPD bojkot jest jednym z najbardziej dramatycznych protestów przeciwko postawie Hansa Filbingera wobec oczywistych dowodów jego aktywności w hitlerowskim sądownictwie wojskowym, a także protestem przeciwko solidaryzowaniu się przez większość CDU i CSU z tym skorumpowanym politykiem. (PAP)

„Dziecko z próbki” czuje się dobrze

W angielskim szpitalu Oldham opublikowano komunikat lekarski, stwierdzający, że urodzone tu w ubiegłym tygodniu pierwsze na świecie „dziecko z próbki” — Louise Brown i jego matka, 32-

letnia Lesley Brown czują się dobrze. Noworodek karmiony jest piersią. Oczekuje się, że Louise i Lesley Brown pozostaną w szpitalu jeszcze tydzień. (PAP)

SPORT - sport - sport

Dzisiaj kolejne ligowe emocje

* Na Dębca Lech zmierzy się z Polonią

* Lechia przeciwnikiem piłkarzy Warty

Kibice piłkarscy jeszcze żywo mają w pamięci spotkania inaugurujące rozgrywki I i II ligi, a już dzisiaj przyjdzie im emocjonować kolejnymi meczami o mistrzowskie punkty. W Poznaniu rozegrane zostaną dwa atrakcyjne pojedynki. O godz. 17.30 na Dębca Lech zmierzy się z Polonią Bytom, a o godz. 15.45 na Stadionie 22 Lipca Warta podejmie walczyć Lechię Gdańsk.

Pierwszy występ Lecha w Poznaniu z pewnością wzbudzi duże zainteresowanie kibiców, choć przeciwnik nie zalicza się do ligowych potentatów. Polonia przed trzema dniami zremisowała 0:0 z Zagłębiem Sosnowiec prezentując niezalety w środku pola, lecz dużą nieskuteczność pod bramką przeciwników. Zespołu tego nie można jednak lekceważyć, gdyż młodych bytomskich piłkarzy stać na nawia-

zanie równorzędnej walki z każdym przeciwnikiem. W poprzednim sezonie w meczach Lech — Polonia dwukrotnie padł wynik remisowy — 0:0 w Poznaniu i 1:1 w Bytomiu.

Poznańscy piłkarze podobnie jak ich dzisiejsi rywale w swym pierwszym meczu zdobyli tylko jeden punkt i niezbyt pochlebne recenzje. Słabsza postawa lechitów spowodowana była częściowo chorobami zawodników. W okresie poprzedzającym spotkanie nie mogli trenować z tego powodu Chojnacki, Okoński i Napierala, co nie pozostało bez wpływu na ich dyspozycję.

W dzisiejszym meczu wymieriona trójka, stanowiąca zawsze silne punkty drużyny, wystąpi już w pełni sił.

Trener Kopa poinformował nas wczoraj, że w meczu prawdopodobnie wystąpi Grzeszkowiak, który po zakończeniu służby wojskowej powrócił do poznańskiego zespołu.

Faworytem dzisiejszego meczu — zważywszy na własne boisko i doping widzów — są piłkarze Lecha.

Zestaw pozostałych par w tej kolejce jest następujący: Zagłębie — ŁKS, Pogoń — Stal, Widzew — Odra, Szombierki — Śląsk, Legia — Wisła, Ruch — GKS Katowice, Arka — Gwardia.

Drużyna Warty, która tak dobrze spisała się w pierwszym meczu ze Stilonem, tym razem oczekuje trudniejszego zadania. Lechia od kilku lat należy do czołowych zespołów II ligi, i również w tym roku jest jednym z głównych kandydatów na awans do ekstrak-

klasy. Gdańszczanie wystartowali pomyślnie, zwyciężając finalistę Pucharu Polski — Piastą Gliwice 2:0, a obie bramki w tym meczu strzelił nowo pozyskany ze Śląska Wrocław — reprezentant Polski — Jan Erlich. Wraz z Puszkarem tworzy on duet, który każdemu zespołowi może przysporzyć sporo kłopotu. Konfrontacja doświadczonych i dobrze wyszkolonych zespołu Lechii z młodą i ambitną drużyną Warty zapowiada się bardzo interesująco.

Piłkarze Olimpii, którzy remisowym rezultatem z Moto-Jelcz sprawili swym sympatykom pewien zawód, wyjeżdżają do Ożymka na mecz z zespołem Małapanew. Przeciwnicy gwardzistów przegrali swój pierwszy mecz w Rybniku z ROW i przed własną widownią będą chcieli się zrehabilitować za tę porażkę. Po znaniaków czeka więc trudny egzamin, jednak wywalcze nie remisu leży w granicach ich możliwości.

Oto pozostałe mecze tej grupy: Piast — ROW, Gwardia — Górnik, Stoczniovec — Bałtyk, Zagłębie Wałbrzych — Zagłębie Lubin, Moto Jelcz — Gopłania, Zawisza — Stilon. (wil)



Swój chłop czy tyran?

Nasz cotygodniowy felieton pod powyższym tytułem — z cyklu „Co o tym sądzicie” — wzbudził duże zainteresowanie czytelników. Poniżej publikujemy fragmenty niektórych ich wypowiedzi, a wszystkim korespondentom dziękujemy za nadesłane uwagi.

Ci, którzy mają „swoich chłopów” jako przełożonych, na ogół cieszą się życiem, uważając, że praca — to zło konieczne, zaś czynić jej jak najmniej. Sprawa należytego egzekwowania poruczonego zadania jest chyba najlepiej rozwinięta w wojsku, gdzie — jak w małym kolebie zbiorowoci ludzi — istnieje doskonale rozwinięty system pochwał i kar indywidualnych, wyrażających bądź to uznanie, bądź złą ocenę działania. Konieczność wdrażania ścisłej dyscypliny skłania do wykorzystania najbardziej wszechstronnych elementów wychowawczych. (2284)

JAN LUKASIK
Ostrów

Tak się jakoś składało, że w dwóch poprzednich miejscach pracy miałem kierowników „tyranów”: musiałem odejść, bo nie mogłem się z nimi zgodzić. Od trzech lat pracuję w nowym środowisku i mam teraz bardzo dobrego przełożonego, który rozumie zarówno mnie i moją pracę, lecz także i cały zespół. Zastanawiam się, czy w pełni na miano fajnego chłopca — jest wyrozumiały i potrafi należycie docenić ludzki wysiłek. Wydało mi się, że właśnie taki powinien być ktoś, kto kieruje zespołem pracowników. Być — owszem — wymagającym, ale i wyrozumiałym. (2288)

JANUSZ BANKOWSKI
Kalisz

Wszędzie roi się od „fajnych chłopów” i to na różnych stanowiskach. Jeśli nawet trafi się kierownik „tyran”, ale nad nim przełożonym jest „fajny chłop” — to los tego pierwszego będzie prędzej czy później przesądzony. Natomiast jeżeli na czele instytucji czy przedsiębiorstwa stoi „tyran”, to i niżej o wiele rzadziej trafią się „fajni chłopcy”. O odpowiedzialności i konsekwencji mówi się często. W praktyce — prawie zawsze konsekwencja w działaniu jest egzekwowana w „rekwizycjach”. A czym kończy się brak odpowiedzialności? Gdy w jednym z miast w nastawni PKP urządzono libację i dróżnik „za pominięcia” opuścił zapory, inny członek pociągu śmierć... On i jego koledzy od kieliszka — to przecież „swoje chłopcy”. Pleni się „tumiwizmem”, pianaństwo i lekceważenie obowiązków. Wystarczy tu wymienić — jako plagę w niektórych grupach zatrudnienia — samo wolne opuszczanie godzin pracy. Sanckje za tego rodzaju postępowanie są zbyt łagodne! Chodzi o to, by w praktyce istniała zgodność i proporcjonalność obowiązków oraz odpowiedzialności z konsekwencjami, żeby prawo było szanowane, przestrzegane i w pełni egzekwowane. A więc — żeby nie było u nas miejsca dla „fajnych chłopów”. (2230)

LESZEK M.
Poznań

Temat felietonu jest niezwykle istotny, z życia wzięty i bardzo trafnie oddaje stan występujący w niektórych naszych zakładach pra-

cy. Jest to temat bardzo obszerny i nie sposób krótko, a wyczerpująco opisać skutki postępowania „swojego chłopca”. Jedno jest bezsporne: taka działalność jest na ogół szkodliwa. Faktem jest, że nie można zadowolić wszystkich pracowników, należy jednak dążyć do likwidacji rażących przypadków faworyzowania tych, którzy nie zasługują na wyróżnienie. Taka postawa i działalność niektórych kierowników budzi niechęć i oburzenie uczciwych pracowników. Mówi się o tym w prasie, radiu i telewizji. Krytykujemy niesforność i kumoterstwo, o którym piszemy bez końca. Tylko brak nam zdecydowanego działania. Wiemy, że jest źle i nic (albo prawie nic) nie robimy, żeby to zło zlikwidować. (2917)

JERZY KRÓL
Poznań

Kiedyś uważałam, że lepiej jest pracować razem z tymi, których nazywają „swoimi chłopami” i krytykowałam „tyranów”, przycepiając się do byle głupstwa, zważając na działania niemal na każdy drobny i precyzyjnie wykonany. Ale gdy, obserwując własne środowisko pracy, dostrzegłam, że te „swoje chłopcy”, ta „fajna wiara”, wyizolowani często z grona uczciwych pracowników, hołdują tylko trosce o własny spokój i swoją wygodę, by jak najdłużej utrzymać się na powierzchni, straciłam do nich serce. Czas wreszcie uznać za normalne zjawisko to, by przenosić ludzi, przejawiających nieudolność lub beztroskę — do innej, mniej odpowiedzialnej i niżej płatnej pracy! Sama zresztą wolę teraz rzetelnie wykonać swe zadania, ale cenię zaczęłam i tych, którzy takiej pracy po prostu wymagają. (2289)

ANNA BINIAK
Pila

Sama obecność w zespole pracowniczym kogoś, kto jest rzutki i pomysłowy, zawyża wymagania przełożonych wobec tego zespołu. Działalność kogoś takiego mobilizuje innych, wytrąca z rutyny i wprowadza pewien twórczy niepokój. Jest rzeczą jasną, że należy docenić te pozytywne moce tylko taki kierownik, który tego autor felietonu nazywa „tyranem”. Głosuję więc za takimi „tyranami”. (2286)

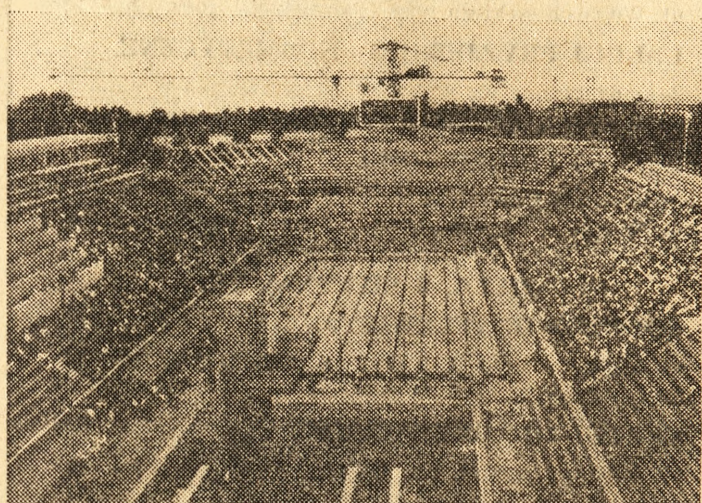
JERZY ANDRZEJEWSKI
Poznań

Tych, których autor nazywa „swoimi chłopami”, ja uważam za „dobrych wujaszów”, zwykle mało odpowiedzialnych. Są oni na ogół niżej humanitarni. Nawet jeżeli ich pobłażliwość spotka się gdzieś „na górze” ze złą oceną, to oni z usmiechem się wycofują z poprzednio wyrażonego zdania i znacząco pokażą do góry — to „tamci” są winni! Wolę już „tyranów” — oni może czasem dadzą komuś po głowie, ale uczynią to z pełnym przekonaniem i w trosce o dobrą sprawę. (2295)

MARIA JAGIELSKA
Gniezno

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-953, Poznań.

Przed mistrzostwami świata w pływaniu



Na tym stadionie w Berlinie Zachodnim odbędą się w dniach 18—28 sierpnia III mistrzostwa świata w pływaniu. Obecnie prowadzone są na obiekcie ostatnie prace modernizacyjne. Fot. — „Głos”

Bez powodzenia startował P. Wawrzyniak w jeździe mistrzostwach Polski

W zakończonych w niedzielę w Warszawie jeździe mistrzostwach Polski w skokach przez przeszkody w pierwszej dziesiątce zawodników zabrakło poznańskich. W zawodach kwalifikacyjnych do mistrzostw dwóch zawodników poznańskiego Cwału uzyskało minimum punktowe pozwalające na udział w imprezie. Ostatecznie do Warszawy pojechał tylko Piotr Wawrzyniak. Jackowi Wierzchowskiemu przeszkodziła w starcie choroba.

Jedyny reprezentant Poznania w ostatecznej klasyfikacji mistrzostw Polski zajął zgodne z oczekiwaniami 14 miejsce. Powodem zajęcia takiej

lokaty jest fakt, że P. Wawrzyniak startował na jednym tylko koniu — 9-letnim „Frazesie”. Jego rywale mieli do dyspozycji po dwa wierzchowce. Do konkursów w mistrzostwach Polski dopuszcza się w klasach C i CC konie, które mają więcej niż 7 lat. Poznański jeździec trenuje obecnie dwa 6-latkę — „Ewarysta” i „Sztorm” i już w przyszłym roku będzie mógł na nich wziąć udział w rywalizacji o tytuł mistrzowski.

W niedzielę Piotr Wawrzyniak na tych dwóch zapasowych koniach startował w Warszawie poza konkursem. Jeżdżąc na Ewaryście zajął miejsce trzecie i czwarte. (rk)

Fantastyczny rekord świata A. Dankowskiej

We wtorek w godzinach popołudniowych ustanowiony został w Lesznie wielkopolskim fantastyczny szybowcowy rekord świata. Nasza doskonała pilotka — Adela Dankowska (Aero klub Leszczyński) wraz z pasażerką Elżbietą Grzelak (Aero klub Łódzki) ustanowiła rekord świata w prędkościowym przebiegu po trasie trójkątnej długości 108 km dla szybowców wielomiejscowych. Trasę Leszno — Odra — Grochowiec — Leszno przeleciała ona z prędkością 124,416 km/godz. Wynik ten został osiągnięty na szybowcu polskiej konstrukcji i produkcji typu „Halny”.

Dotychczasowy rekord świata w tej konkurencji dla szy-

bowców wielomiejscowych należał od sierpnia 1975 r. również do Adeli Dankowskiej, która leciała wówczas z Ireną Kostką osiągnęła prędkość 104,1 km/godz.

Wyczyn Adeli Dankowskiej jest jeszcze jednym dowodem jej wysokich umiejętności pilota szybowcowego, jest także najlepszym świadectwem wysokiej klasy polskiego szybowca 2-miejscowego „Halny”.

Warto przypomnieć, że do Adeli Dankowskiej należą siedem szybowcowych rekordów świata — cztery w klasie szybowców 1-miejscowych oraz trzy w klasie szybowców wielomiejscowych. (PAP)

J. Pożak drugi w Marienbergu

We wtorek uczestnicy kolarskiego wyścigu dookoła Nadrenii rozegrali VII etap o długości 123,5 km z Linzu do Marienbergu. Na mecie samotnie przyjechał szwajcarski kolarz Gilbert Glaus uzyskując czas 3:08:59. Ze stratą 1:52 min. przybyła kilkunastuosobowa grupa kolarzy, na czele której był Janusz Pożak wyprzedzając Krzysztofa Sujkę.

Po siedmiu etapach prowadził Theo de Rooij (Holandia) — 26:45:10 przed Richardem Trinklerem (Szwajcaria) — 38 sek. straty i Peterem Weibiem (RFN) — 1:46 min. straty. Najlepszy z polskiego zespołu Tadeusz Mytnik jest na 10 miejscu ze stratą 6:43 min. Miejsca pozostałych Polaków: 18. Jan Faltyn — 9:27 min. straty, 22. Krzysztof Sujka — 22:41 min., 23. Stanisław Kłosza — 26:19 min., 30. Lechosław Michałek — 34:45 min., 38. Janusz Pożak — 51:24 min.

Zespołowo prowadzi Holandia przed Szwajcarią i RFN. Polska zajmuje piąte miejsce. (PAP)

A. Richter nadal w świetnej formie

Nadal w świetnej formie znajduje się sprinterka RFN Annette Richter. Na stadionie w Dorsten, w ostatnim testowym wyścigu przed mistrzostwami kraju, Richter uzyskała w biegu na 100 m rezultat 11,22. (PAP)

J. Brzeźny pierwszym liderem wyścigu o puchar Karkonoszy

W Jeleniej Górze rozpoczęła się 1. b.m. doroczna, największa w tym regionie kraju kolarska impreza — XVIII wyścig o puchar Karkonoszy. Wyścig ten jest dla naszej kadry narodowej jednym z ostatnich sprawdzianów przed mistrzostwami świata w RFN. Na starcie pierwszego etapu stanęło 140 kolarzy. Niestety, zabrakło zapowiadanych zespołów z Bułgarii, Węgier, CSRS, NRD, RFN. Stawia się tylko 5-osobowa ekipa młodych kolarzy rumuńskich.

Pierwszy etap wyścigu był krótki (tylko 131 km), ale bardzo trudny. Kolarze pokonywali bowiem trasę pełną z Jeleniej Góry do Michałowic dwukrotnie w 35-stopniowym upale. Trudów pierwszego etapu nie wytrzymało ponad 20 zawodników.

Na finiszu najszybszy był Jan Brzeźny (Dolmel Wrocław), wyprzedzając z klubowym kolegą Ryszardem Szurkowskim. Trzecie miejsce zajął Tadeusz Wojtas (Neptun Gdańsk). (PAP)

Dobra postawa polskich żeglarzy

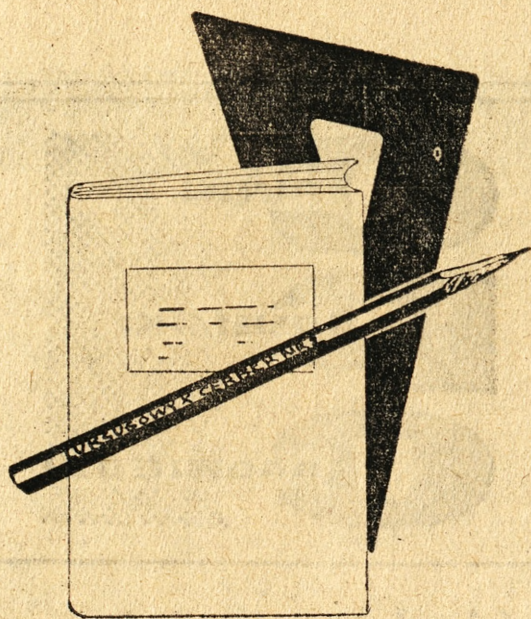
Bardzo dobrze spisują się na si żeglarze, startujący w klasie „Finn” w regatach rozgrywanych w zatoce Lubeckiej z bazą w Travenmünde. Drugi wyścig w tej klasie zakończył się zwycięstwem Mirosława Rychcia przed Olgierdem Warzawskim i Markiem Wójcikiem (wszyscy Polska). Mirosław Rychcik triumfował również w trzecim wyścigu, a Marek Wójcik uplasował się na drugiej pozycji.

Oba wyścigi przeprowadzone były w trudnych warunkach przy silnie wiejącym wietrze i przy wysokiej fali. (PAP)

Czy A. Karpow obroni tytuł mistrza?

W Baguio na Filipinach rozgrywano siódmą partię finałowego meczu o szachowe mistrzostwo świata arcymistrzów Anatolija Karpowa (obrońcy tytułu) i Wiktor Korcznoja (pretendenta). Po pięciu godzinach gry partia została odłożona.

Fachowcy przewidują, że partia ta powinna zakończyć się zwycięstwem A. Karpowa. Amerykański arcymistrz Robert Byrne stwierdził: „Karpowowi będzie łatwo zwyciężyć” a argentyński Miguel Najdorf „Korcznoja nie ma szans obrony tej partii”. (PAP)



UWAGA, — RODZICE I MŁODZIEŻ!

Na nadchodzący rok szkolny szeroki wybór artykułów

POLECAJA:

SKLEPY BRANŻY PAPIERNICZEJ I PAPIERNICZO - ZABAWKARSKIEJ

na terenie m. Poznania i województwa poznańskiego

DODATKOWA ATRAKCJA:

SPRZEDAŻ PREMIOWANA ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH

w czasie od 17 lipca do 12 sierpnia br.

ZAPRASZA I ŻYCZY UDANYCH ZAKUPÓW

WPHW — ODDZIAŁ OBROTU

ARTYKUŁAMI SPORTOWYMI, TURYSTYCZNYMI I WYPOCZYNKU W POZNANIU

2509-K1

Praca

Kobiety i mężczyźni, zatrudni ogrodnictwo. Ul. Starołęcka 105. 64032g

Sprzedaż

Futro, czarne mierzuski — sprzedam. Jackowskie go 29 m. 8. 63941g

Charty afgańskie — sprzedam. Łódź — 53-28-09. 1791-K2

Tanie sprzedam młocarnię, starszy typ, siewnik zbożowy konny. Ignacy Goderski, Tanibórz 63-004 k. Swarzędza. 62330g

Sprzedam nowe dźwigary 14, szefki kuchenne ze zlewozmywakiem, grzejniki żeliwne. Bonin 19 m. 9. 62385g

Sprzedam płaskorzeźbę — afrykański wyrób ludowy. Tel. 20-55-56. 62391g

Sprzedam łódzkie Igloo, dwa łódeczka, składana spacerówka dla bliźniat. Galla 21 m. 3. 62398g

Lokale

Uczennice lub studentki I, II roku przyjmie na pokój. Poznań, Zgoda 30. 62189g

Pokój wspólny uczniom wynajmie tel. 610-94. 62219g

Pokój uczniom wynajmie. Niemeńska 16. 62253g

Sprzedam mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 62287g.

M-4 (Winogrady) do wynajęcia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 62292g.

Zamienie mieszkanie 2-pokojowe, z kuchnią, nowe budownictwo, I ptr., blisko centrum na duże w Puszczykowie Puszczykowie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 62294g.

Wynajmie pokój w bloku panienkom uczącym się. Zbyłowita 10. 62136g

Poszukuję pokoju z wygodami dla niepalącego studenta. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 62264g.

Nieruchomości

Sprzedam pół domu bliźniaczego (4 pokoje, kuchnia, łazienka) w stanie surowym, działka 256 m² Poznań — Piątkowo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 62140g.

Sprzedam budynek mieszkalny 5 pokoi, kuchnia, 2 budynki gospodarcze (55 km od Poznania). Możliwość hodowli lub przemysłu. Wiadomość: Poznań, Osiedle Czecha 132 m. 8. 62142g

Sprzedam działkę 3700 m² z rozpoczętą budową i szklarnią w Suchym Lesie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 62150g.

Kupię parcele do 1000 m² pod zabudowę, mogą być przyjeżdżają. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 62209g.

Sprzedam dom jednorodzinny w Gostyniu przy ulicy głównej. Powierzchnia użytkowa domu wynosi 68 m², garaż. Dom jest do zamieszkania zaraz w całości. Informacje: Ostrow Wlkp., Rynek 32 m. 4, tel. 609-10 w godz. 20-22, codziennie. 62263g

Działkę budowlaną w Mosinie 800 m², zezwolenie na budowę, woda miejska, światło, 2 tunele foliowe sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 62288g.

Sprzedam w Gnieźnie wyłączone piętro domu 90 m² z przynależnościami, ogród 500 m². Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 62321g.

Kupię domek jednorodzinny, rozpoczętą budowę lub parcelę budowlaną 600 m². Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 62330g.

Dom piętrowy z ogrodem 600 m² sprzedam. Ostrow Wlkp., Grabowska 59. 64101g

Sprzedam działkę 1200 m² z domem mieszkalnym i gospodarczym No wawie k. Wroniek, ul. Lipowa 28, wiadomość: Zygmunt Biniak Głuchowo poczta Wronki. 62343g

Sprzedam bardzo blisko Chodzieży 13,3 arów gruntu, zabudowania gospodarcze z mieszkaniami. Możliwość hodowli lub usług. Bliższych informacji udzieli: Kostrzyn Wlkp., Sredzka 64. 64003g

Tanie sprzedam wolny dom jednorodzinny z budynkiem gospodarczym w Błociszewie, 9 km od Sremu (PKS na miejscu). Informacje: Zawała Puszczykowo, Piaskowa 34. 62269g

Zguby

Dnia 30 lipca, na parkingu leśnym w Sierosławiu pozostawiono kamerę marki Eada. Rodzinę z Sierosławia, która zabrała kamerę, proszę o zwrot z wynagrodzeniem. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 64049g.

Dnia 29 lipca, zostawiłam grantową torbę w autobusie nr 63 o godz. 16.30 z dokumentami i pieniędzmi. Proszę uprzejmie o zwrot — emerytka. 64063g

Różne

Proszę o zgłoszenie się osoby, która była świadkiem upadku kobiety przy ul. Wielkiej w Poznaniu, dnia 24 lipca — godz. 6. Halina Kulakowska, 62-020 Swarzędz. Poznańska 33 m. 15. 64036g

Pania, jadąca 20 lipca w białej wiatrówce, autobusem Jarocin — Poznań, proszę uprzejmie o podanie adresu. Kornik, tel. 249. 64076g

Matrymonialne

Kawaler, mgr inż., wzrost 174 cm, blondyn, sytuacja mieszkaniowa, poślubić osobę, bez nałogów, obojętną na dobro charakteru, zarabiająca do lat 30. Szczegółowe oferty z fotografią (dyktando zapewnię) — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 61707g.

DYŻURY PLACÓWEK USŁUGOWYCH

SOBOTA, 5 SIERPNIA BR.

POGOTOWIE TELEWIZYJNE

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego ul. Paderewskiego 6, I ptr., tel. 546-43 godz. 10 — 18 (przyjmowanie zleceń do godz. 15)

USŁUGI MOTORYZACYJNE

Wojewódzka Motoryzacyjna Spółdzielnia Pracy ul. Jackowskiego 49, tel. 456-11, godz. 9 — 17

MYJNIA MECHANICZNA

P.P. Polmozbyt ul. Wojciechowskiego przy Obornickiej, godz. 9 — 13

USŁUGI FRYZJERSKO - KOSMETYCZNE

Zakłady czynne wg wykazów umieszczonych w oknach wystawowych Spółdzielni Fryzjersko - Kosmetycznej.

USŁUGI POGRZEBOWE

Spółdzielnia Universum ul. Wielka 8, tel. 589-64, godz. 10 — 18

NIEDZIELA, 6 SIERPNIA BR.

POGOTOWIE TELEWIZYJNE

ul. Paderewskiego 6, I ptr., tel. 546-43, godz. 10 — 13 (przyjmowanie zleceń do godz. 15)

USŁUGI MOTORYZACYJNE

ul. Jackowskiego 49, tel. 456-11, godz. 9 — 17

MYJNIA MECHANICZNA

ul. Wojciechowskiego — Obornicka, godz. 9 — 13

USŁUGI FRYZJERSKIE

Czerwonej Armii 52/56 „Dom Usług”, godz. 9 — 13
Hotele: „Merkury”, „Lech”, „Polonez”, godz. 9 — 13
Dworzec Główny, godz. 6 — 13

USŁUGI POGRZEBOWE

ul. Wielka 8, tel. 589-64, godz. 10 — 18

2673-K1



W BANKU PKO SA
GWARANCJA KORZYSTNEJ LOKATY
WALUT WYMIENIALNYCH

- Oprocentowanie wkładów na rachunkach walutowych wynosi 4 — 7 procent rocznie w zależności od terminu lokaty.
- Szerokie możliwości dysponowania wkładem w kraju — m. in. na zakup towarów eksportu wewnętrznego — i za granicą.
- Wpłaty na rachunki walutowe przyjmowane są bez dokumentowania tytułu i źródła pochodzenia walut. (Uwaga: kwoty zagranicznych emerytur i rent nie są przyjmowane na rachunki walutowe).
- Rachunki są objęte ustawową tajemnicą bankową, a zwroty wkładów następują w każdym terminie.

RACHUNKI OTWIERAJĄ I PROWADZĄ:

- Oddział Banku PKO SA w Poznaniu, ul. Świerczewskiego 12.
- Ekspozytura Banku PKO SA w Zielonej Górze, ul. Chopina 21.
- Agencja Banku PKO SA w Kaliszu, ul. Górnośląska 35.
- Agencja Banku PKO SA w Koninie, ul. Przemysłowa 9.
- Agencja Banku PKO SA w Lesznie, ul. Słowiańska 39/41.

2636-K1

ZASADNICZA SZKOŁA PRZYZAKŁADOWA ZM POMET

w Poznaniu, ul. Krańcowa 15

PRZYJMIE KANDYDATÓW

NA ROK SZKOLNY 1978/79

SZKOŁA KSZTAŁCI W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- FORMIERZA ODLEWNIKA — chłopców
- MODELARZA ODLEWNICZEGO — chłopców
- TOKARZA — chłopców i dziewczęta

klasa pierwsza będzie miała rozszerzony program wychowania fizycznego ze specjalnością w piłce nożnej (chłopcy).

Szkoła dysponuje miejscami w internacie szkolnym.

Po ukończeniu tutejszej Zasadniczej Szkoły Zawodowej — Zakład gwarantuje możliwość kontynuowania nauki w Technikum Przyzakładowym.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończenie 15 lat,
- ukończenie 8-letniej szkoły podstawowej,
- świadectwo lekarskie o przydatności do nauki w wybranym zawodzie,
- zgoda rodziców (opiekunów) na podjęcie nauki zawodu,
- karta zdrowia oraz świadectwa szczepień,
- 5 fotografii.

DOKUMENTY NALEŻY SKŁADAĆ W:

Sekretariacie Zasadniczej Szkoły Zawodowej,
Poznań, ulica Krańcowa 15, a dodatkowe informacje można
uzyskać telefonicznie pod numerem 707-26. 1213-K1

UWAGA

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego
w Śremie, ul. Armii Czerwonej 49,
telefon 316 do 318

OGŁASZA

ZAPISY UCZNIÓW DO:

Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Śremie
ulica Janka Krasickiego 19
na rok szkolny 1978/79

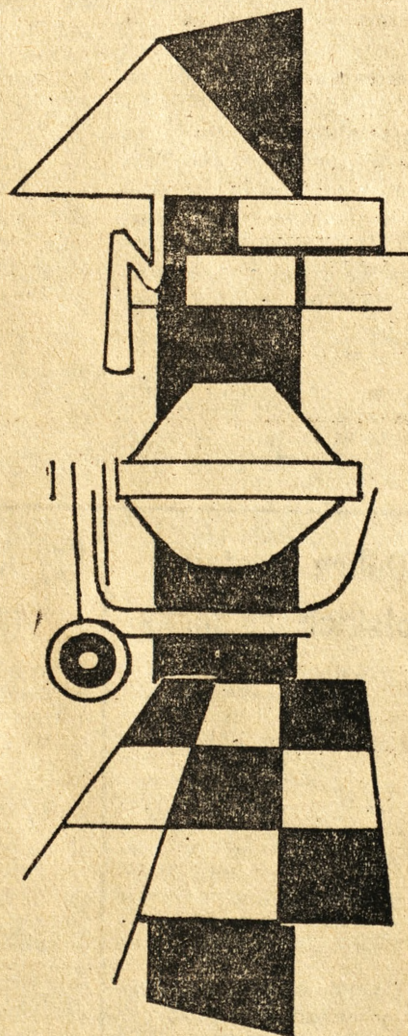
W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- MURARZ
- BETONIARZ
- DEKARZ - BLACHARZ
- CIEŚLA
- POSADZKARZ

NAUKA W SZKOLE TRWA 2 LATA.

Po ukończeniu szkoły wyróżniający się absolwenci mogą otrzymać skierowanie do 3-letniego Technikum Budowlanego.

Bliższych informacji udziela i podania wraz z życiorysem i świadectwem zdrowia przyjmuje:
Dział Służb Pracowniczych PBRol. w Śremie,
ul. Armii Czerwonej 49 (pok. 112), tel. 316 do 318
wewn. 12. 1494-K2



Komunikat

Wielkopolskiej Gry Liczbowej „Koziołki”
dotyczący gry nr 1188 z 30 lipca 1978 roku.

I LOSOWANIE —
wygrane II stopnia po 2.301, — zł.
wygrane III stopnia po 50, — zł.
wygrane IV stopnia po 7, — zł.

II LOSOWANIE —
wygrane II stopnia po 2.734, — zł.
wygrane III stopnia po 56, — zł.
wygrane IV stopnia po 7, — zł.

III LOSOWANIE —
wygrane II stopnia po 2.820, — zł.
wygrane III stopnia po 48, — zł.

Praca
Spawacz - ślusarz oraz ślusarz znający obróbkę mechaniczną tylko fachowcy z praktyką potrzebni. Swierczewskiego 113 A. warsztat. 642065

Zatrudnię pracownika na gospodarstwo rolne. włącznie do inwentarza. Stanisław Zieliński, Szewce 96 gm. Buk. 639566

Sprzedawcy z praktyką do konfekcji (umiejętność) potrzebna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 621676.

Gospośnia uczciwa do prowadzenia domu potrzebna. Najchętniej z prowincji. Osobny pokój, warunki dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 621686.

Nauka
Korepetycje z matematyki. Kozłowski, tel. 630-05. 634836

Korepetycje do egzaminów poprawkowych. pod kierunkiem pedagogicznym. Staszica 5 m. 7. Augustyniak, Nowak. 636076

Przedmioty ścisłe. języki obce. Norwida 17. Toruński. 619846

Sprzedaż
Basen miedziany do łazienki (po remoncie) — sprzedam. Długosza 18 m. 5. 624546

Silnik Mercedes 200 S. w idealnym stanie, sprzedam. Tel. 33-34-20, po godzinie 18. 624666

**Sprzedam sypialnię swa-
rzedzką. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 628268**

**Sprzedam wózek głęboki
ze spacerówką, niemie-
cki i bojler. Tel. 67-46-77.
628156**

**Przebiegi do WSK —
sprzedam. Poznań - La-
wica, Tempelńska 45.
628226**

**Sprzedam wzmacniacz
MV3 oraz Regent 30. Ma-
rek Kniat — Poznań,
Chwiałkowskiego 5 m. 10.
628556**

**Sprzedam dwa mechaniz-
my zegarowe francuskie
oraz obudowę antyk. pra-
ca ręczna. Tel. 649-36, lub
oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 628596.**

**Piec c. o. 2,3 m², przysto-
sowany również do grza-
nia energii, ocyklowana
stal profilowa, brama ga-
zowa — sprzedam. Tel.
442-19. 629996**

**Sprzedam przyczepę Flata,
Warszawy oraz silnik
elektryczny do łodzi. Tel.
67-50-99. 629206**

**Sprzedam piękny obraz
pejzaż zimowy — konie
Wierusza Kowalskiego.
Oferty — „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 629216.**

**Sprzedam 2 piece akumu-
lacyjne, ramię Syreny
105, zgrzewarkę do folii i
gumy. Poznań, Murawa
24. 629246**

**Sprzedam platformę na
dwudziestkach, 2 tony.
Poznań, Ostrowska 150c.
629306**

**Sprzedam tanio tapczan,
łódki. Tel. 20-64-08.
629326**

**Sprzedam ciągnik C-355.
Bronisław Domirz. Ko-
soszew. gmina Tarno-
wo Podgórne. 629616**

**Sprzedam radio samocho-
dowe z odtwarzaczem ste-
reo japońskie. Aleksan-
der Nowak Leszno, Grun-
waldzka 19 m. 8. 10426**

Samochody
Fabrycznie nowego Tra-
banta lub Fiata 1200 ku-
pie. Krzysztof Zajac
56-500 Syców, ul. Oleśnic-
ka 10. 10336

**Sprzedam Fiata 850 Sport
Spider kabriolet. Leszno.
Dzierżyńskiego 35, Sza-
bicka. 628756**

**Warszawę M-20 sprze-
dam. Arciszewskiego 23
m. 40, po godz. 18. 630326**

**Sprzedam ciągnik 28 oraz
samochołd ciężarowy Star
na ropę. Stanisław Zie-
liński, Szewce 96 gm.
Buk. 636556**

**Łożysko 1100p kwiecień
1977 r. sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 629906.**

**Zastawę 750, kosztystnie
sprzedam. Supecka 7 m.
2 (Os. Warszawskie). 630106**

**Fiata 120p MR z taksonem
trem sprzedam. Henryk
Kmieć, Poznań, Garnca-
ska 3 m. 11. 630266**

**Zaporożca nowego kucio.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 629856.**

Lokale
Wezmę w dzierżawę na
rok lub dwa komfortowa
kawalerkę lub M-3 w no-
wym budownictwie. Pła-
no z góry. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
628486.

**Przyjmę na pokój (nie-
długo) pana uczącego
się, niepalącego. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 629906.**

Nieruchomości
Sprzedam domek piętrowy
w wolnostojącej, cały
wolny w Poznaniu, ul.
Łużycka. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
641716.

**Domek jednorodzinny
ul. Warszawska sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
635766.**

Zguby
W dniu 30 lipca w Strze-
szynku zgubiono dwa
pierscionki. Uczelwgo
znalazcę proszę o zwrot
za wynagrodzeniem. (tel.
563-77. 641466

**Łańcuszek — wisior z
onyksem — pamiątka ro-
dzinna zgubiłam 31 lipca
godz. 6.30 na trasie pl.
M. Gwardii — Inżynier-
ska, ul. Klasztorna 5/6
m. 3. Zwrot wynagrodz.
641376**

OŚRODEK KSZTAŁCENIA ZAWODOWEGO NR 5
Zakładu Doskonalenia Zawodowego Poznań,
ulica Ostrowska 130, tel. 790-141

ORGANIZUJE
dwuletnie pomaturalne
STUDIUM KOSMETYCZNE

Zapisy przyjmuje i informacji udziela: sekretariat Ośrod-
ka, ul. Ostrowska 130, tel. 790-141.

2625-K1

Rozne
Pilnie poszukuję świad-
ków wypadku z dnia 27
marca br. około godz. 8
przy skręcaniu ul.
Grunwaldzkiej i Junikow-
skiej w pobliżu przystan-
ku tramwajowego (Fiat
120p) potrącił mężczyznę.
Proszę o skontaktowanie.
Poznań — Os. Pilewska,
Zielarska 42. 641856

**Cyklinowanie Zakrzewski
tel. 615-86. 620776**

**Płytki kuchenne, łazien-
kowe ściennie z tworzyw
polecia sklep Palacza 87 a
Humieckiego. 629786**

**Czyszczenie dywanów, me-
bli tapicerowanych na
miejscu u klienta. Lu-
komska, tel. 454-69, 461-08.
630716**

**Naprawa łódki. Tel.
33-16-97, 133-236 Hajdrych
63736**

Matrymonialne
Kulturalny emeryt po 70,
z wygodnym mieszkani-
em, posłubi gospodarną,
pogodną panią. Po-
ważne oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 6886.

**Subtelna pani posiadająca
całą warsztat rzemieślniczy
pozna pana z wyższym
wykształceniem lat 56-63.
Cel matrymonialny. Oferty
z podaniem numeru
telefonu „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 621696.**

Pracownicy poszukiwani
POMOC KUCHENNA I GOŃCA
zatrudni zaraz
Poznańskie Wydawnictwo Prasowe.
Zgłoszenia: Grunwaldzka 19 p. 16. 60-B

Zakład Budowlano - Remontowy
Handlu i Usług w Poznaniu,
ulica Sieroca 7
ZATRUDNI NATYCHMIAST:
KIEROWNIKA MAGAZYNU

Wynagrodzenie według stawek w bu-
downictwie, inne świadczenia, zgodne
z Układem Zbiorowym Pracy w budow-
nictwie.

Szczegółowych informacji udziela i zgło-
szenia przyjmuje: **Dział Spraw Pracow-
niczych**, telefon 564-27 lub 589-82.

2554-K1

**Przedsiębiorstwo ZMECHANIZOWA-
NYCH ROBÓT BUDOWNICTWA PRZE-
MYŚLOWEGO „ZACHOD” we Wrocławiu,**
ul. B. Polaka 10, przyjmie niezwłocznie do pra-
cy przy budowie Zakładów Chemicznych „Po-
lice” k/Szczecina niżej wymienionych pra-
cowników:

— **MASZYNISTÓW SPYCHAREK**
— **MASZYNISTÓW KOPAREK**
— **MASZYNISTÓW ŻURAWI samojezdnych**
— **MASZYNISTÓW ŁADOWAREK**
— **MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH**
— **MECHANIKÓW KIEROWCÓW.**

Osobom realizującym budowę Wytwórni Na-
wózów w Policach przysługuje dodatek w wy-
sokości 20 procent płacy zasadniczej. Wyna-
grożenie wg Układu Zbiorowego Pracy dla
Budownictwa.

Przedsiębiorstwo gwarantuje zakwaterowa-
nie w hotelach robotniczych i całonocne po-
silki regeneracyjno-wzmacniające. Pracowni-
kom zwierzbowanym przysługują wszelkie
świadczenia objęte Uchwałą RM nr 295 z dnia
21 grudnia 1973 r. o pracownikach werbowan-
ych.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia
Wrocław, ul. B. Polaka 10, telefon: 22-50-11 do
14 i Sekcja d/s Pracowniczych Oddziału
IV w Szczecinie, ul. Szczawiowa, tel. 82-18-78
1612-K2

**PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZE-
MYŚLOWEGO „BUDOSTAL-4”. Generalny
Wykonawca Budowy HUTY „KATOWICE” —
zatrudni natychmiast:**

— **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWY,**
na stanowiska kierowników budów,
— **MISTRZÓW BUDOWNIANYCH** — wyma-
gane uprawnienia budowlane oraz wielo-
letni staż pracy w przedsiębiorstwach bu-
dowlano-montażowych
— **PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH** —
w zawodach:
betoniarz, blacharz, cieśla, dekarz, stolarz,
malarz, murarz, zbrojarz, operator sprzętu
średniego i ciężkiego, kierowca z I i II ka-
tegoria prawa jazdy, mechanik, blacharz
i elektryk samochodowy, spawacz elektry-
czno-gazowy, monter konstrukcyjny i wod-
no-kanalizacyjny, ślusarz remontowy ma-
szyn budowlanych, elektryk z uprawnie-
niami bez ograniczeń, robotników budow-
lanych oraz absolwentów szkół zawodowych
na wstępny staż pracy.

ZAPEWNIĄ SIĘ:
— wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego
Pracy w budownictwie,
— dla pracowników zamiejscowych nie mel-
dowanych na pobyt stały w miejscu budo-
wy, a zamieszkających w hotelach robotni-
czych lub kwaterek prywatnych, przysłu-
guje dodatek za rozłąką w wysokości 30 zł
dziennie,
— dodatek specjalny 25 proc. od płacy zasad-
niczej,
— dla robotników bezpłatne posiłki regenera-
cyjne wydawane przez cały rok,
— odpowiednie warunki socjalno-bytowe,
— bezpłatne zakwaterowanie w hotelach ro-
botniczych,
— możliwość zdobycia zawodu i podniesienia
kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się z dowo-
dem osobistym, książeczką ubezpieczeniową i
wojskową, ostatnim świadectwem pracy.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia
i Plac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Bu-
dostal-4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń
101, w godzinach 7-16.
Dojazd pociągiem do dworca w Dąbrowie
Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18,
27, 55 lub tramwajem nr 21 do przystanku,
obok Głównego Placu Budowy. 1395-K2

† Dnia 31 lipca 1978 roku, odszedł od nas na-
maszczony Olejami św. nasz najukochańszy
i nieodżałowany tatuś, teść i dziadziuś, prze-
żywszy lat 80, sp.

STANISŁAW JASKIEWICZ
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 3 bm.
o godz. 14, na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pograżeni
córką, zięć i wnuki
ul. Bogusławskiego 30 m. 6. 642196

† Dnia 28 lipca 1978 roku, zmarł w wieku 76
lat nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek
i pradiadek, sp.

WALENTY SKRZYPCZAK
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 bm.
o godz. 13, na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pograżona
córką z rodziną
Os. Piastowskie. 2705-U3

† Dnia 30 lipca 1978 roku, zmarła w wieku 89
lat moja kochana matka, sp.

STANISŁAWA NOREK
z domu Spychała
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 bm.
o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pograżony
syn z rodziną
2706-U3

† Dnia 31 lipca 1978 roku, zmarł nagle w 71
roku życia opatrzony Sakramentami św.
mój najdroższy mąż, kochany ojciec, teść, d-
dek i pradiadek

FRANCISZEK BOROWIAK
Pogrzeb odbędzie się w środę 2 bm. o godz.
16.30 na cmentarzu parafialnym w Wirach.
W smutku pograżona
RODZINA
641846

† Dnia 30 lipca 1978 roku, zmarła po ciężkich
cierpieniach, opatrzona Sakramentami św.
przeżywszy lat 80

HELENA PLACKOWSKA
z domu Zalisz
Pogrzeb odbędzie się w środę 2 bm. o godz.
11.30 na cmentarzu w Wilkowie Polskim.
O czym zawiadamia
RODZINA
Poznań, Łódzka 7A m. 6. 941546

† Dnia 30 lipca 1978 roku, zmarła w wieku 72 lat
Magdalena Staszewska
z domu Przanowska
Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w czwartek
3 sierpnia br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
Pozostanie w naszej pamięci
syn, synowa i wnuk
Poznań.

† W głębokim żalu zawiadamiamy, że dnia
28 lipca 1978 roku, zmarła moja kochana
żona, nasza najdroższa mamusia, teściowa i ba-
bunia, przeżywszy lat 81, sp.

STEFANIA RÓŻAŃSKA
z domu Miklas
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3
sierpnia br. o godz. 11.55 na cmentarzu juni-
kowskim.
Pograżony w smutku
mąż z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji,
ul. Nowina 31. 2704-U3

† Dnia 30 lipca 1978 roku, zmarła w wieku 76
lat nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek
i pradiadek, sp.

WALENTY ZALEWSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 3 bm.
o godz. 13.30 w Jaskowie k. Sremu.
W smutku i żalu pograżona
RODZINA
642246

† Dnia 30 lipca 1978 roku, zmarła po ciężkich
cierpieniach, opatrzona Sakramentami św.
przeżywszy lat 80

HELENA PLACKOWSKA
z domu Zalisz
Pogrzeb odbędzie się w środę 2 bm. o godz.
11.30 na cmentarzu w Wilkowie Polskim.
O czym zawiadamia
RODZINA
Poznań, Łódzka 7A m. 6. 941546

Dnia 30 lipca 1978 roku, zmarła w wieku 72 lat
MAGDALENA STASZEWSKA
Odnaczona Medalem X-lecia,
Odnaczką Honorową m. Poznania.

Była długoletnią i zasłużoną pracowniczką
Instytutu Zachodniego, cenionym redaktorem
i korektorem naszych wydawnictw, zawsze ser-
deczną koleżanką.

Dyrekcja i pracownicy
Instytutu Zachodniego
2715-K3

W dniu 30 lipca 1978 roku, zmarł w wieku
78 lat
tow. BOLESŁAW NOSKA

był długoletni kierownik Inspektoratu Pan-
stwowych Gospodarstw Rolnych w Wągrowcu
oraz był dyrektorem Przedsiębiorstwa PGR Ze-
lice odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzy-
żem Zasługi, Medalem 10-lecia PRL oraz Ho-
norem Odnaczką „Za Zasługi w Rozwoju
Woj. Poznańskiego”.

Uroczystości żałobne odbędą się w dniu
2 sierpnia 1978 roku, o godz. 13 na cmentarzu
Komunalnym w Pile.
Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współ-
czucia składają:

Kolegium Dyrektorów Zjednoczenia PPR
w Pile z/s w Strzelcach
oraz Związkowa Rada Przedsiębiorstw
Zjednoczenia.
2715-K3

Dnia 31 lipca 1978 roku, po krótkich lecz
ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 53 zmarła
nasza najdroższa żona mamusia, synowa, sio-
stra, szwagierka, bratowa, kuzynka, ciocia
i serdeczna przyjaciółka

URSULA MURCZAK
z domu Zalewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 3 bm.
o godz. 15 na cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim żalu pograżony
mąż z synem
Biskupice, Wlkp.
ul. Nowowiejska 2. 642106

† Dnia 30 lipca 1978 roku, zmarła po długich
i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 43,
namaszczone Olejami św. moja najdroższa żo-
na, nasza najukochańsza mamusia, sp.

KRYSTYNA PUDLISZAK
z domu Piłarska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia
3 sierpnia 1978 r., o godz. 9.30 na cmentarzu
junikowskim.
W głębokim smutku i żalu pograżony
mąż z dziećmi i rodziną
ul. 23 Lutego 4/6 m. 28. 2707-U3

Dnia 30 lipca 1978 roku, zmarł nasz długo-
letni, sumienny i wzorowy pracownik
CZESŁAW BIAŁEK
Pogrzeb odbędzie się 3. 8. 1978 r. o godz. 17,
na cmentarzu św. Krzyża.
Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-
czucia
składają
Zarząd, Rada Zakładowa POP
i współpracownicy
Gminnej Spółdzielni w Buku.
2717-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci
naszego drogiego przyjaciela, pełnego poswie-
cenia, szlachetnego i życzliwego ludziom czło-
wieka

LECHA TRYBULSKIEGO
lat 53
byłego długoletniego Przewodniczącego Sekcji
Fełczarów w Poznaniu.
Szczere wyrazy głębokiego żalu i współczu-
cia Rodzinie Zmarłego składają
koleżanki i koledzy
Fełczery z woj. poznańskiego
Pogrzeb odbędzie się 4 sierpnia br. o godz. 13
na cmentarzu na Junikowie. 642146

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
31 lipca 1978 roku, odeszła od nas na
zawsze w Bogu, nasza najukochańsza matka,
teściowa, babunia i prababcia, przeżywszy lat
90, sp.

MARTA HOFFMANNOWA
z domu Kaika
odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm.
o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.
Pozostają w smutku i żalobie
córką, synowie z rodzinami
ul. Kwiatowa 2 m. 2. 2708-U3

† Dnia 31 lipca 1978 roku, zmarła nagle prze-
żywszy lat 73 nasza najdroższa mama, te-
ściowa, babunia i prababcia, sp.

PELAGIA WYSOCKA
z domu Siejak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia
3 sierpnia o godz. 13, na cmentarzu na Miło-
stowie.
Strapiona
RODZINA
ul. Modlińska 6. 2708-U3

SIERPIEŃ 2 Środa
Alfonsa Gustawa
Słońce: 5.13-20.14

TEATRY

Nieczynne.

KINA

KDF MUZA - g. 10, 12.30, 15.30
„Gdzie się podział VII kompania” (fr. b.o.), g. 12.30, 15.30, 18.30, 20.30 „Poje-
dynek” (ang. 18 l.).
KDF PALACOWE - g. 15.30
„Szipinak czyli cuda” (czes. 12 l.),
g. 17.30, 20 „Na tropie Wilbygo”
(ang. 18 l.).
APOLLO - g. 10 „Najpiękniej-
szy kon” (radz. b.o.), g. 12.30, 15.
17.30, 20 „Dziwczyną z reklamy”
(wł.-amer. 18 l.).
BALTYK - g. 15.30, 18, 20.15
„Wodzień” (pol. 18 l.).
GONG - g. 10, 12, 20 „Taksów-
karz” (USA 18 l.), g. 16 „Ma-
łżonkowie roku II” (fr. b.o.).
GRUNWALD - g. 16.30, 19 „Ser-
pico” (USA 18 l.).
GWIAZDA - g. 15, 20 „Czarny
korsarz” (wł. 15 l.), g. 17.30 „Kroń
Lir” (2 części - radz. 15 l.).
KOSMOS - g. 17.30, 20 Kabaret”
(USA 15 l.).
MALTA - g. 16, 18, 20 „Allegia
ucięka po raz ostatni” (fr. 15 l.).
MINIATURKA - g. 15.30 „Sy-
renka i księż” (bułg. b.o.), g.
17.30, 19.30 „Transamerican ex-
press” (USA 15 l.).
OLIMPIA - g. 19.30 „Avanti”
(USA 15 l.).
OSIEDLE - g. 16 bajki (pol.), g.
17, 19 „Zabity na śmierć” (USA
15 l.).
PANCERNIAK - g. 17, 19.30
„Brzezina” (pol. 15 l.).
RIALTO - g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Mandingo” (wł.-USA 18 l.).
RUSALKI (Swarczewski) - g. 15,
18, 20 „Złota próba” (pol. 15 l.).
TECZA - g. 15 „Ułana - wódz
Apaczów” (NRD b.o.), g. 16.15,
19.30 „Gorące polowanie” (Jap. 15
l.).
WZASZOWICZ (Puszczkiewicz) -
g. 14.30, 17.45 „Złotierze wolności”
(I i II cz., pol. 12 l.).
WILDA - g. 10 „Córka króla
trzech mórz” (czes. b.o.), g. 12.30,
15.30, 18, 20.15 „Rollercoaster”
(USA 15 l.).
WZOS (Mosina) - g. 17, 19.30
„Niewinne” (wł. 18 l.).
Zoo - ul. Krzywobłazowa i ul. Zwi-
etnicka - g. 9-20.

DYŻURY

SZPITAL: internia, chirurgia,
okulistyka, laryngologia, neurolo-
gia - ul. Lutycka; chirurgia dzie-
cięca - ul. Krzywobłazowa 7.
Wojewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu, ul.
Chelmonskiego 20 - tel. 66-60-68;
nagłe zachorowania w domu, po-
rady lekarskie, tel. 637-35; wypad-
ki uliczne - w miejscach publicz-
nych - tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-81; Osiedle Piastowskie 16,
tel. 722-24; ul. Ogory, tel. 205-431;
ul. Kościuszki 103, tel. 344-44; Lu-
boń, tel. 120-309; Swarczewski, tel.
303 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie z 7-22, tel. 989.
Telefon Zaufania - 988 czynny
od g. 15.30-17.30, al. Marcinkow-
skiego - dyskuje lekarz psychia-
tra. Porady prawne głównie z za-
kresu prawa rodzinnego, opiekun-
czego, lecznictwa odwykowego i
chorób społecznych, tel. 522-51,
czynny w wyżej podanych godzi-
nach. W niedziele i święta obie
placówki czynne całą dobę.
Apteki tylko dyżury nocne:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 92,
Kornicka 24, Dzierżyńskiego 349,
Mickiewicza 22, Słowiańska, Sta-
rołęcka 1, Głogowska 107/109, al.
Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.05 Sygnały dnia;
9.10 Tu Radio; 11.40 Tu Radio
Kierowców; 12.25 Muzyka polska
melodii z Krakowa; 13.00 Koncert
na instrumentach; 13.25 Rymy ludowe
Argentyny; 13.40 Kajak melomana;
14.00 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 inf.
dla kierowców); 14.20 Studio Re-
laks; 14.25 Studio „Gama” (ok. g.
15.45 inf. dla kierowców); 16.10
Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.15
Transm. spotkanie pikarskich o mi-
strzostwa i ligi; 18.25 Nie tylko
dla kierowców; 18.35 c.d. Trans-
misji; 20.05 Ślad naszych inter-
wencji; 20.10 Okr. w rep. popular-
nym; 20.40 Muzyka; 21.05 Kronika
sportowa; 21.15 Komunikaty To-
talizatora Sportowego; 21.20 Konc.
chopinowski z narrat. A. Barboś;
22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23
Kawowe na muzycznej antenie;
23.15 Witaj Polsko; 23.15 Wielka
Ork. Symfoniczna PR i TV dla
słuchaczy w kraju i za granicą.
Wiadomości: 0.01, 1, 3, 5, 6, 12.05,
15, 19, 20, 21, 22.

PROGRAM II: 8.00 Dialogi i zbli-
żenia; 9.30 My 78; 9.40 Młotni-
kowie; 10.10 Biografie nie-
zwykłe - J. Matejko; 10.30 Gra
Zespołu Jazz Fiddlers; 10.40 Sprawy
codzienne; 11.00 Wakacje melomana;
11.35 Choroby społeczne nadal gro-
zą; 11.45 Muzyka spod strzechy;
12.05 Czas dobrych gospodarzy;
12.25 „Poszukiwania gatunku” -
fragmenty z „Księżycem”; 12.45
Tęcza kompozytorów polskich; 13.00
Aud. publicystyczna; 13.10 J.
Haydn: Kwartet smyczkowy B-dur
op. 1 nr 1; 13.35 Ze wsi i o wsi;
13.50 Nowe nagrania radiowe; 14.10
Wieści, śmieci, nowości; 14.20
Studio „Słonecznik”; 14.50 Muzyka
polskiego baroku; 15.30 Radioteria;
16.10 Główna Segovia - aud. poświę-
cona klasycznej muzyce gitaro-
wej; 16.40 Mag. informacyjny; 16.50
Radioexpress; 17.00 Aktorskiego
spełnienia; 17.20 Teatr PR; 1.
Prometeusz - słuch. W. Knacka;
2. „Rzecz o pożytku pisania lis-
tów” - słuch. E. Szustara; 18.25
Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40
Pod skrzydłami Hermesa; 19.00 Kon-
cert wieczorny; 19.40 Informacje
- Rady - Propozycje; 19.50 Len -
roszyna optyczna; 20.00 Publicystyka
krajowa; 20.20 Polskie opery rad-
io - 20. Perberski; „Sąd nad
Samsonem”; 21.10 W. A. Mozart;

W Muzeum historii miasta

Herb Poznania

wrócił z Kosmosu

Niezwykły eksponat otrzy-
mało Muzeum Historii miasta
Poznania na Starym Rynku.
Od wczoraj wzbudza duże za-
interesowanie zwiedzających
ekspozycja poświęcona Pozna-
niowi w okresie Polski Ludowej.
Na honorowym jej miej-
scu pojawił się herb miasta.
Nie jest to zwykły herb, lecz
z... Kosmosu.

Towarzyszył on w wypra-
wie w przestrzeń pierwsze-
mu kosmonautce - Polakowi,
Mirosławowi Hermaszewskie-
mu. Podczas pobytu w Pozna-
niu kosmonauta wręczył wła-
dcom miasta herb, który od-
bijał tak niezwykle podróż.
Władze miejskie przekazały
go natomiast do ekspozycji
muzealnej. (bop)

Kolejowy wypadek w Poznaniu

Wagony zahaczyły
o konstrukcję mostu

Takiego wypadku już dawno
nie notowały kroniki kolejowe.
Niezwykła była jego przy-
czyna i skutki. Wczoraj rano
o godz. 5.24 na wiadukt nad
ulicą Garbary w Poznaniu
wjechał pociąg towarowy z
pustymi wagonami. Sześć os-
tatnich - jak się później oka-
zało - było nieprzystosowa-
nych do przejazdu tą trasą
(przez niedopatrzenie zostały
dołączone do tego pociągu) i
nastąpiła kolizja. Zbyt szero-
kie wagony (przeznaczone do
przewozu przesyłu kolejowych)
zahaczyły o konstrukcję wia-
duktu, po czym pociąg siłą
rozpedu wjechał jeszcze na
most nad Wartą; zarówno wia-
dukt, jak i most zostały dość
znacznie uszkodzone.

Wypadek ten spowodował
zakłócenia w kursowaniu po-
ciągów w rejonie stacji Po-
znań Wschód i Garbary. Rano
dojeżdżający do pracy do śró-
dmieścia Poznania przesiadali
się tam w pojazdy komunika-
cji miejskiej. Usuwanie zaś
skutków wypadku trwało do
godzin popołudniowych. Stra-
ty oblicza się wstępnie na kil-
kaset tysięcy złotych. (bop)

DO REDAKTORA
GŁOSU

Zdradliwe tory

Często piszecie o potrzebie
oszczędzania surowców i materia-
łów. Zgadza się z tym. Rozważ-
cie tedy, ileż więcej i surowców,
i materiałów można by zaoszczęd-
zić, gdyby każdego dnia setki -
jeżeli nie tysiące - samochodów
nie były narażane na uszkodzenia
opon, amortyzatorów lub podwo-
zi podczas przejazdów przez nie-
które tory.

Oto w Poznaniu na ul. Ser-
bskiej w pobliżu Trójpoła, gdzie
znajduje się wytwórnia piyt do
budowy osiedli winogradzkich,
tor kolejki transportowej jest nie
konserwowany i źle urządzony.

Jeszcze gorzej ma się sprawa na
ruchliwej obwodnicy północnej.

Eine kleine Nachmusik, G-dur
KV 525; 21.40 Współczesna muzyka
Kuby; 22. Przegląd filmowy „Ka-
mera”; 22.15 Szkic do portretu B.
Jasińskiego; 22.30 Mag. studencki;
23.40 Muzyka na dobranoc.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lu-
bi; 9 „Z innego strumienia cza-
su” - odc. pow. Boba Shava; 9.10
Kiermasz piyt; 9.30 Nasz rok 73;
9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35
S. Kulowicz - muzyk poszukiwa-
ny; 11.00 Życie rodzinne - mag.;
11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.25
Za kierownicą; 13.00 Powtórka z roz-
rywki; 13.50 „Każdemu co mu się
należy...” o mafii” - pow. L.
Scialoja; 14.00 W Filharmonii;
15.05 Wakacje ze swingiem; 15.40
Przeboje czterdziestolatków; 16
Ta trzecia od diabła - rep.; 16.20
Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 78;
17.05 Muzyczna poczta UKF; 17.40
Śladami jazzowych legend; 18.10
Poltyka dla wszystkich; 18.25 Czas

Magazyny poniżej zera

W chłodni niegroźne upały

Pytanie, jak uchronić się od trwających obecnie upałów,
które mocno dają się nam teraz we znaki, nie jest w ostat-
nich dniach pozbawione sensu. Żeby jednak uciekać od...
chłodu, to już wydaje się dziwne. Tymczasem jest w Po-
znaniu miejsce, gdzie nie odczuwa się dokuczliwych wyso-
kich temperatur - przeciwnie: jest nawet tak chłodno, że
trzeba mocno uważać, by się nie przeziębic.

Niedowiarkom wyjaśniamy. Chodzi o pomieszczenia po-
znańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego. Panu-
ją w nich niezwykle dla tej pory roku temperatury. To jed-
nak, oczywiście, wiąże się ze specyfiką przedsiębiorstwa.
Słupek termometru w halach zwanych komorami niskiego
zamrażania wskazywał wczoraj minus 26 stopni Celsjusza.
Czasami bywa trochę „cieplej”, ale nie więcej niż minus
18 stopni.

W takich właśnie warunkach przechowywanych jest w ko-
morach sporo towarów. Jedne z nich przywozi się tam z in-
nych rejonów kraju i są przeznaczone na zaopatrzenie Po-
znania oraz województwa poznańskiego, inne - wyproduk-
owane w tym przedsiębiorstwie - czekają na wysyłkę w Po-
lskę. Są więc magazynowane ryby, owoce i warzywa, roz-
maite mrożonki mączne i - oczywiście - lody.

W granicach zera waha się natomiast temperatura w in-
nych komorach, w których przechowywane towary nie wy-
magają bardzo niskich temperatur, by zachować trwałość.
Do takich należą przede wszystkim jaja, margaryna i sma-
lec. Ogółem, co miesiąc na zaopatrzenie miasta i wojewódz-
twa przeznaczają się około 350 ton przechowywanych w chłod-
niach towarów.

Zaloga zaś przedsiębiorstwa nie wie, co to upał. Wystar-
czy bowiem wejść do uderzających mrozem komór. (bop)

ESTRADA

Rockowy show
w „Arenie“

Tęgi w „Arenie” jeszcze nie by-
ło: tak wielkiej ilości decy-
beli oraz tak żywiołowej i entu-
zastycznej reakcji widowni, 15 ton
waga, złożona z 56 kolumn o
łącznej mocy 10 000 watt (!) -
aparatura nagłośniująca (obsłu-
gana przez 12 inżynierów i tech-
ników) przywiozł na występy do
Polski jeden z najświeższych
w świecie zespołów rockowych -
kwartet „Slade”. Ale co ważniej-
sze - przywieźli Brytyjczyków do
składowi, bardzo dynamiczny rock
and rollowy program - show.
Ponad godzinne muzyczne spo-
tkanie wypełniło kilkanaście utwo-
rów w wielkość znanych
i u nas. Wykonanie ich -
iścił konas nie przeszkadza-
ła siła dźwięku (mimo wszyst-
ko jednak klarownego), okazało
się również znakomite jak inter-
pretacja tych utworów - mian-
nam z nagrań radiowych lub płyt
towych.

W sumie - spotkanie z „Slade”
dostarczyło niezapomnianych prze-
żyć czterem tysiącom młodych
w wielkość stuchaczy zgromadzo-
nych w komplecie w representa-
cyjnej poznańskiej sali widowis-
kowo-sportowej.

Szkoda jedynie, iż organizato-
rzy koncertów (drugi odbył się
zisiaj, o godz. 19.30) nie poro-
zumieli się z wykonawcami w kil-
ku pozorne blawych sprawach or-
ganizacyjnych. Brytyjcy muzyki
zaniesli bowiem w czasie wy-
stępu młodzież do tańca przed
estrada, natomiast porządkowi sku-
teczni na to nie zezwalał.

Pierwszą część koncertu sym-
patycznie wypełnił gitarzysta i wo-
kalista angielski Nick Fede. (wig)

ODPOWIADAMY

Krzysztof M. - Radzimy zwró-
cić się do Polskiego Towarzystwa
Fotograficznego w Poznaniu, ul.
Paderewskiego 7. Tam otrzyma-
Pan dokładne informacje o waru-
kach przyjęcia do PTF. (2132)

Halina P. - Związek Polaków
„Zgoda” w RFN, mieści się w Bo-
chum, Oskar Hoffmann Str. 75.
(2136)

Przydrożne parkingi niszczą wandal

Do końca bieżącego roku
Okręgowa Dyrekcja Dróg Pu-
blicznych w Poznaniu wybu-
duje 4 parkingi przydrożne
w Dobieniu i Moraczewie
(Poznańskie), w Pilichu (Ko-
niańskie) i Długim Nowym (Le-
szczyńskie). Liczba przydro-
żnych parkingów w Kaliskiem,
Konińskim, Leszczyńskim i
Piłskim zbliży się wtedy do
40. Jest więc pod tym wzglę-
dem w Wielkopolsce najlepiej
w kraju, bowiem przejeżdżają
cy tedy kierowcy i pasażero-
wie pojazdów mają gdzie się
zatrzymać i odpocząć.

Większość takich parkingów, mo-
gących pomieścić około 30 sa-
mochodów ciężarowych i osobowych,
wyposażona jest w światło, wodę,
ubikację, przyrządy gimnastyczne
i - co najważniejsze - sta-
nowisko do drobnych napraw
przełączników. Jak na razie nie
udało się otworzyć znajdujących
się na wielu parkingach punktów

Tłoczno w antykwariatach

Poszukiwane książki „relaksowe”
i powieści historyczne

Kilenci odwiedzający an-
tykwariaty (w kraju jest
ich około 60, w Poznaniu -
3), to nade wszystko czytelnicy
o sprecyzowanych zaintere-
sowaniach, poszukujący okre-
ślonych pozycji oraz bibliofil-
ów. Wszak blawki antykwaria-
rów, gdy zapotrzebowanie
na książki wydawane w zbyt
małych nakładach przewyższa
ich podaż, pełnią ważną rolę
pośredników między czytelnika-
mi, organizując - i usprawnia-
jąc - społeczny obieg
książki.

Będący przez dwadzieścia
lat „monopolistą” w naszym
mieście - antykwariat nauko-
wy przy Starym Rynku oraz
otwarty przed dwoma laty
antkwariat współczesny
przy ul. Głogowskiej, klien-
tów mają zwykle w nadmiar-
ze. A jak jest teraz - w cza-
sie wakacji? Czy powodze-
niem cieszą się działający od
dwóch miesięcy przy ul. Wal-
ki Młodych trzeci samodziel-
ny antykwariat? Szukając od-
powiedzi na te pytania, zaj-
rzeliśmy pod wymienione ad-
resy.

Na Starym Rynku - pełno.
Główny przedmiot zaintereso-
wania, a także zakupów od-
wiedzających stanowi literatura
piękna, w tym dzieła klasy-
ki - Henryka Sienkiewicza,
Bolesława Prusa. Pytania i
negatywnie - niestety - od-
powiedzi dotyczy przeważnie
pozycji encyklopedycznych,

atlasek, leksykonów. Na mia-
no tegorocznego bestselleru
księgarskiego zasługuje słyn-
na powieść Margaret Mitchell
„Przeminieło z wiatrem”. Licz-
ba wszystkich skubujących i
sprzedających przekracza
dziennie 300 osób, zaś mie-
sieczne obroty - 900 000 zło-
tych. Pozycje najcenniejsze
sprowadza ponad 20 000 tytułów
do XVI, XVII i XVIII-wiecz-
nych starodruków; ich nabywcami
są z reguły biblioteki nauko-
we stale współpracujące z an-
tykwariatem.

W najmłodszym obiegu an-
tykwarycznym ruch także
spory. Najwięcej chętnych na
literaturę „urlopową”: „krymi-
nały”, książki sensacyjne, o-
byczajowe, reportaże sado-
we... Drzwi nieomal nie zamy-
kają się.

Kierownik antykwariatu
współczesnego przy ul. Gł-
gowskiej Marian Buczkowski
osobiście przyjmuje oferowa-
nie przez poznaniaków książek;
każdego dnia 20 - 30 osób, a
łącznie przewija ich się przez
niewielkie pomieszczenie kilka
razy więcej. Teraz chyba na-
wet więcej niż w okresie nie-
wakacyjnym. Największym po-
wodzeniem cieszą się - lite-
ratura relaksowa oraz... powie-
ści historyczne Ignacego Kra-
szewskiego i Karola Bunscha,
które błyskawicznie znikają z
olek. Podobnie - utwory
Eugeniusza Pauksty. (wig)

Studenci PWSSP
w Chelmie

Trwa studencka akcja
„Chelm-80”. Uczestniczą
w niej między innymi studenci
Państwowej Wyższej Szkoły
Sztuk Plastycznych w Pozna-
niu. Malarze i graficy IV ro-
ku pod kierunkiem asystenta
uczelnia, Bogdana Wojtasiaka
odbywali w Chelmie swą
praktykę dyplomową. Na pie-
nerze w pobliskiej Włodawie
byli natomiast studenci I, II
i III roku PWSSP pod kierun-
kiem prof. Tadeusza Brzozow-
skiego (asystent - Józef Wal-
czak).

Zgodnie z umową zawartą
z miejscowymi zakładami pra-
cy wszystkie namalowane na
plenerze obrazy zostaną zaku-
pione, a uzyskane ta droga
fundusze przeznaczone na
książeczki mieszkalniowe dla
sierot. (bran)

Echa naszych publikacji

Już nie w ukryciu

Na notatkę „Zakonspirowany
zakład” z 3 lipca, krytykującą
brak odpowiedniej informacji o
działalności zakładu naprawczego
sprzętu gospodarstwa domowego
nr 106 przy ul. Słowiańskiej 14,
otrzymaliśmy wyjaśnienie Działu
Aktywizacji i Reklamy Wojewódz-
kiego Przedsiębiorstwa Handlu
Wewnętrzne w Poznaniu.
Wyjaśniono m. in., że dwie ta-
blice informacyjne, ustawione w
pobliżu zakładu, zostały usunięte
(bez podania przyczyn) z polecenia
plastyka miejskiego. W naj-
bliższych dniach zamontowane bę-
dzie na ścianie pawilonu, w któ-
rym mieści się zakład, duża ta-
blica reklamowa. Zapewnia ona
 Klientom dodatkową informację.
Przyda się zwłaszcza tym, którzy
do tej pory nie wiedzieli o istnie-
niu zakładu naprawczego przy Sio-
wiańskiej. Dzięki temu skończy
się zapewne liczne wędrowki z ze-
słutymi odkurzaczami czy mikse-
rami do śródmieścia. (kal)

Największa i najnowocześniejsza
w Europie; 14.40 Słuchacz pisze
- my odpowiadamy; 16.50 Radio-
express; 17.00 Miłość w piosenkę;
17.15 Polscy koleyści we wspom-
nieniach; 17.40 Z. tasnotek spie-
kar; 17.50 Przed 150-leciem Biblio-
teki Kórnickiej; 18.10 Koncert so-
listów - A. Kurczewski; 18.25
Mistrzowie pióra - K. i Galczyń-
ski; 18.40 Dylematy II Rzeczypospo-
litej - Szanse realizacji reformy
rolnej; 18.50 Lekcja jęz. angielskie-
go; 19.30 Studio Stereo zaprasza
(stereo ogólnop.); 21.20 Villis Co-
uover przedstawia...; 21.50 Dźwię-
kowe wtańczenia - Cierńki;
22.15 W trosce o słowa i treść;
22.35 Jak fotografować.
Wiadomości: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 14.20 - Wakacy-
ne Kino Młodych. Z różnych pols-
kich „Rajdowcy” - bułg. film fab.

KALEJDOSKOP
POZNAŃSKI

Międzywojewódzkie Zrzesze-
nie Prywatnego Handlu i
Usług w Poznaniu wpłaciło w
tym roku na budowę Parku Pom-
nika Bractwa Brani i Przyjaźni
Polsko-Radzieckiej 50 000 zł.
Dotychczasowy wkład zrzesze-
nia na budowę parku na Cyta-
deli wynosi 325 000 zł. (wm)

W pierwszym półroczu zono-
wano w Wojewódzkim
Przedsiębiorstwie Komunikacji
n 9 wypadków przy pracy
mniej niż w analogicznym okre-
sie ubiegłego roku. Wśród tych
wypadków 9 stanowiły... pobicia
pracowników WPK pełniących
służbę. (bcp)

Telefony
POZNAŃSKI

W Sierpniku w woj. piłskim,
spłonął hektar żyta o wartości
około 30 000 zł. Przyczyną pożaru
było zerwanie się zawieszonych
nad polem przewodów niskiego
napięcia i wynikiem przy tym
zniszczenie się.
Pozostawienie dzieci bez opie-
ki, stało się przyczyną kolejnego
wypadku. Podczas koszenia zboża
w Staszewku w woj. poznańskim,
smopowłazka ucięła nogę dwu-
letniemu chłopcu.
Na jeziorze w Zajączkowie w
pobliżu Pniew utonęła 8-letnia
dziewczynka, która pływając na
materacu bez opieki rodziców,
wpadła do wody.
W Gostkowiech w woj. po-
znańskim, utonął w czasie kąpieł
20-letni mężczyzna.
Na ul. Wrzesińskiej w Gnie-
źnie doznała wstrząsu mózgu i in-
nych obrażeń kobieta, która zo-
stała potrącona na jezdni przez
nieostrożnie jadącego motocyk-
listę. (b)

rowe Morze Scotta” - program o
i polskiej ekspedycji naukowej na
Wody Antarktyki w 1975/76; 17.10
- Kino Telewizji Dzieciat i
Chłopów - „Zaloga Błękitnej
Mewy”, odc. pt. „Spotkanie z la-
tarnikiem” - film fab. jugosł.
(kol.); 17.35 - Klub Jazzowy Stu-
dia Gama - Jazz Jantar 77 (kol.);
18.10 - Powtórka z języka ros.
1. 18 (kol.); 18.40 - Powtórka z
języka franc. 1. 18 (kol.); 19.10 -
„Teleskop”; 19.30 - Wieczór z
dziennikiem (kol.); 20.30 - Oper-
we qui pro quo - „Cyganie”. W
programie m. in.: fragment z „Baro-
na cyzkańskiego” J. Straussa, „Ale-
ko” Rachmaninowa, „Trubadura”
i „Traviata” Verdiego, „Carmen”
Bizeta (kol.); 21.20 - 24 godziny
(kol.); 21.30 - „Od mistrza do mi-
nistra” - cz. 18 - program o
problemach zarządzania i organi-
zacji; 22 - Kino Letnie - „Zagrab-
dla mnie Mistry” - film krym.
prod. USA.